ROK XIV. Nr. 43 (4005) WILNO, sobota 13-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Komu to wolno

Byłem niedawno na zebraniu ludzi z obozu niepodległościowego. Mówiono o tym, jakie ma być oblicze Polski. Padały zupełnie sprzeczne zdania, zdania, których pogodzić ze sobą nie było można. Ale każdy z tych panów powoływał się na słowa Marszałka Piłsudskiego, powoływał się na Jego testament polityczny. Ludzi tych cechowała gorąca miłość do Komendanta, słowa, które o Nim mówili, nie były frazesem, były żywą krwią, były miłością. Ale każdy rozumiał Go po swojemu. Każdy uważał się za jedynego wiernego interpretatora myśli wielkiego Marszałka.

Wczoraj podniosło ten problem w artykule wstępnym „Słowo". Red. Mackiewicz twierdził, że w znanym incydencie sejmowym posła Dudzińskiego z Marszałkiem Sejmu i gen. Składkowskim o testament Piłsudskiego ani poseł Dudziński, ani gen. Składkowski nie mogą powoływać się na Marszałka dla obrony tego rodzaju posunięć, o których Marszałek nie wypowiedział się wyraźnie. Jest to teza słuszna. Ale zaraz potem red. Mackiewicz wybiera luźne urywki ze „Strzępów Meldunków", żeby powoływać się na słowa Marszałka w swym ataku na min. Poniatowskiego. Urywki dotyczą innych zagadnień, w kwestii polityki rolnej dotyczą tylko kwestii premiowania wywozu zbóż. A jednak wnioski, wyciągnięte idą znacznie dalej. Artykuł nosi tytuł „Kto to mówi". I znowu mamy szermowanie autorytetu Marszałka dla innych, zupełnie innych celów. Szkoda, że nie wypłynął jeszcze tak często używany przez „Słowo" argument z wizytą nieświeską. Tak, tak — wielkie Imię Marszałka Piłsudskiego służy dziś do codziennych walk politycznych, do poparcia tej czy innej tezy, do zduszenia przeciwnika.

Jest to możliwe wobec małej znajomości pism Marszałka. Obliczenie dyskutantów jest proste: zaszachują przeciwnika autorytetem Marszałka, przeciwnik prawie na pewno się ugnie, bo nie będzie przecież występował przeciw Marszałkowi. Czy tak myślał Marszałek? Tego przeciwnik nie będzie sprawdzał, tego nie wie, nie odważy się odpowiedzieć, ustąpi. Nazwisko Marszałka — to wspaniała broń — ludzie się uginają na ślepo, z przyzwyczajenia nabranego za jego życia. Zapominają, że mówi to już kto inny, że podszywa się pod Marszałka. Marszałek nie zostawił zebranych wyraźnie wskazań w chwili, gdy odchodził. W Jego długim życiu, życiu ciągłej walki, były słowa różne, wypowiedzenia pozornie sprzeczne. Płynęło to z odmiennych warunków w jakich działał Piłsudski. Co było celowe i słuszne w okresie niewoli, w okresie walki o niepodległość, to często nie może mieć miejsca w wolnej Polsce. Ale sięgać po oderwane zdania, wyrywać je z całości i z warunków, w jakich były wypowiedziane, szermować nimi w prawo i lewo to nie jest kult Marszałka.

Oceniając wypowiedzi Marszałka trzeba pamiętać o jednym szczególe, o zasadniczo zmienionej sytuacji. Dziś zbrakło jednego elementu w życiu Polski, ale elementu jakże ważkiego, elementu decydującego: zabrakło samego Marszałka Piłsudskiego. Co było nieraz usprawiedliwione za Jego życia, co było słuszne i arcymądre, może nie mieć żadnej wartości po Jego odejściu. Słyszałem raz jegomościa, który miał czelność powiedzieć: „Marszałek Piłsudski zawsze walczył z własnym narodem, Marszałek Piłsudski nauczył nas walczyć z narodem". Proszę, proszę, kogóż to — „nas"? Nasuwa się trywialne przysłowie: „Co wolno wojewodzie..." Oto jaskrawy przykład: póki żył Piłsudski, walka z narodem mogła być twórcza, Piłsudski zmieniał, przekształcał, przebudowywał duszę polską. Wtedy było to usprawiedliwione, ale nie dziś, ale nie dziś. Dziś mamy jakże wielu kandydatów, którzy by chcieli z piłsudczyków, stać się piłsudskimi. Hola, hola panowie! Spójrzcie na wyznaczonego przez Marszałka następcę: Marszałek Śmigły - Rydz jest właśnie tym człowiekiem, którego jedną z cech podstawowych jest skromność. Można ją śmiało nazwać: skromnością wielkości. Rydz - Śmigły nie mówi o walce z narodem, Rydz - Śmigły mówi o zjednoczeniu narodowym. Dokoła ma ludzi, którzy go do walki z narodem pchają. Robi się mu nawet zarzuty: czemu nie działa, czemu nie widać u niego tendencyj do skręcania śruby, do wtłaczania narodu w ciasne ramy mechanicznego przymusu. Wciąż przypisuje się mu te tendencje, takie nadzieje wiąże się z akcją płk. Koca. Ale w rzeczywistości nie widzimy w nim tych tendencyj: Marszałek Rydz - Śmigły nie chce walczyć z narodem. Szuka języka porozumienia, szuka form współpracy. I to jest przyczyną tego zaufania, jakim Marszałek Rydz Śmigły w Polsce się cieszy.

Ost.



Michał Bylina: Rok 1581. Obraz olejny, mal. w 1936 roku, (130 × 150). Własność Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.



W dniu 10 lutego, jako w dniu dorocznego święta Marynarki Wojennej, odbyły się w Gdyni specjalne uroczystości, z udziałem jednostek Marynarki Wojennej. Zdjęcie przedstawia moment, w którym dowódca Floty Wojennej kontradm. Unrug przechodzi przed frontem zgromadzonych na dziedzińcu Dowództwa Floty oficerów Marynarki Wojennej w dniu święta Marynarki Wojennej. —

Wojska powstańcze
przekroczyły rzekę Jarama pod Madrytem

AVILA. (Pat). Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Mola oczyściły z nieprzyjaciela prawy brzeg rzeki Jarama i zajęły San Martin de la Vege, ostatni ośrodek oporu wojsk rządowych.

Przednie straże powstańcze posunęły się poza odnogę kolejową, wiodącą do Chincher i przecięły drogę łączącą Madryt przez Argandę z Walencją. Ostatnia ofenzywa przyniosła powstańcom zdobycz terenową długości 20 km., a głębokości od 12 do 15 km. Czoło kolumny powstańczej znajduje się na północy przed Arganda, na południu zaś przed Morata de Tajuna. Przeciwnik zdemoralizowany gwałtownością ataku, stawia tylko nieznaczny opór.

AVILA (Pat). Korespondent Havasa donosi: Ofenzywa powstańców prowadzona jest dziś od samego rana ze wzmożoną zaciekłością w kierunku północnym. Akcja artylerii i lotnictwa została wybitnie wzmocniona a kolumny wojsk atakujących dokonały nowego ataku o znaczeniu niezwykle ważnym. Bitwa o Madryt rozwinęła się w całej pełni.

SALAMANKA (Pat). Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie Madrytu oddziały powstańcze posunęły się znacznie ku wschodowi i przekroczyły rzekę Jarama, wypierając wojska rządowe z zajmowanych pozycyj. Oddziały rządowe pozostawiły na placu boju około 100 zabitych i dwa czołgi.

Oddziały armii południowej posuwały się dalej w prowincji Malagi i zajęły miejscowości Alofama, Munda i Laurinel Grande.. W pobliżu Motril samoloty powstańcze strąciły dwa samoloty rządowe.

TENERYFA, (PAT). — Tutejsza stacja radiowa donosi, że pośród jeńców, wziętych w Maladze do niewoli znajduje się około 1.500 Rosjan.

Życzenia P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Z okazji 15-ej rocznicy koronacji Ojca Św. Prezydent Ignacy Mościcki przesłał pod adresem Jego Świętobliwości Piusa XI telegram następującej treści:

„W imieniu całej Polski, która w ciągu długich tygodni z żywym i pobożnym niepokojem śledziła wiadomości, dotyczące stanu zdrowia Waszej Świątobliwości i która przyłącza się dziś z uczuciem szczególnego przywiązania do radości, wywołanej w całym świecie katolickim przez Jego postępujący powrót do zdrowia, proszę Waszą Świątobliwość aby z okazji rocznicy koronacji raczył przyjąć wyrazy hołdu i mego synowskiego przywiązania jak również najgorętsze i wciąż żywe moje oraz Narodu Polskiego życzenia całkowitego powrotu do zdrowia Waszej Świątobliwości oraz długiego i coraz bardziej chwalebnego panowania apostolskiego".

Odpowiedź Ojca Św.

WARSZAWA (Pat). W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ojciec Święty Pius XI odpowiedział, co następuje:

„Wyrażamy Waszej Ekscelencji głęboką wdzięczność za życzenia przesłane nam w imieniu całej Polski w słowach nacechowanych takim synowskim przywiązaniem. W szczególności jesteśmy wzruszeni żywym zainteresowaniem z jakim tes drogi naszemu sercu naród w obecnych okolicznościach chciał nam dopomóc swymi modłami i jesteśmy szczęśliwi, że wzamian możemy skierować do Pana wszelkiego stworzenia nasze najlepsze życzenia szczęścia dla Narodu Polskiego. Zanosząc modły do Boga, aby obdarzył swymi łaskami ten szlachetny kraj i Jego Godnego Prezydenta, przesyłamy z całego serca nasze błogosławieństwo apostolskie PIUS XI".

Marszałek Rydz-Śmigły otrzymuje dyplom obywatela honorowego Kielc

WARSZAWA (Pat). Pan Marszałek Polski Rydz - Śmigły przyjął dziś na audiencji **delegację m. Kielc** z prezydentem miasta Stefanem Artwińskim, która wręczyła Panu Marszałkowi dyplom nadania obywatelstwa honorowego miasta Kielc.

J. M. Rektor Staniewicz w Berlinie
wygłosił odczyt o zagadnieniach agrarnych Polski

BERLIN (Pat). Dziś rano przybył do Berlina rektor uniwersytetu wileńskiego, b. min. prof. Witold Staniewicz.

W godzinach przedpołudniowych rektor Staniewicz złożył wizytę amb. Rzplitej Lipskiemu, po czym był na śniadaniu, wydanym przez niemieckie towarzystwo do studiów Europy Wschodniej. w salonach Auslandsklubu.

BERLIN (Pat). Dziś wieczorem w auli uniwersytetu berlińskiego rektor USB. były min. Reform Rolnych profesor Staniewicz wygłosił odczyt na temat „Zagadnienia agrarne Polski". Odczyt zgromadził liczne grono słuchaczy z pośród świata politycznego, gospodarczego i naukowego. Przybył również amb. R. P. Lipski w otoczeniu przedstawicieli ambasady i konsulatu generalnego. Wśród słuchaczy niemieckich obecny był prezes Instytutu Polsko - Niemieckiego, rektor politechniki von Arnim.

Min. Staniewicz omówił całokształt zagadnień, dotyczący rolnictwa polskiego, przedstawił jego rozwój, środki polepszenia, stosowane dotychczas przez rząd i perspektywy na przyszłość. Prelegent omówił zasady polskiej reformy rolnej oraz poruszył zagadnienia, związane z sytuacją ludności rolniczej, jak uprzemysłowienie kraju, emigracja i t. p. Prelegenta nagrodzono żywymi oklaskami.



W Pradze odbyła się konferencja Międzynarodowej Federacji Sokołów Słowiańskich z udziałem przedstawicieli Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Na zdjęciu fragment obrad sokolich. — Wśród uczestników siedzą od lewej do prawej: trzeci z kolei M. Arciszewski, oraz szósty M. Bogusławski, delegaci Sokołów Polskich.

W Wilnie będzie chłodnia
Zgromadzenie Rady Gospodarczej Chłodni w Gdyni

WARSZAWA, (PAT). W dn. 11 bm. odbyło się w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie walne zgromadzenie rady gospodarczej chłodni i składów portowych w Gdyni na którym omówili prace rady i złożyli sprawozdania b. min. Wacław Staniszewski, dyr. H. Drozdowski oraz inż. St. Rostkowski.

Jak wynika z tego sprawozdania, pomimo niedawnej, znacznej rozbudowy chłodni, pracuje ona z pełną wydatnością i mogła przystąpić do obniżenia opłat za przechowywanie towarów i manipulację. Uruchomiona pod tym samym zarządem chłodnia warszawska na Woli jest ostatnim słowem techniki.

W najbliższych zamierzeniach spółki leży **wybudowanie chłodni w Łodzi i Wilnie.**

Do prezydium rady wybrano na trzechletnią kadencję pp. rektora **Witolda Staniewicza**, prezesa Mieczysława Zagajskiego, dyr. H. Drozdowskiego i naczelnika Kazimierza Świderskiego.

Referat wicemarszałka Miedzińskiego
w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 8 wiecz. w t. zw. sali kolumnowej Sejmu odbyło się zebranie członków klubu dyskusyjnego posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość.

Blisko dwugodzinny referat wygłosił przewodniczący klubu wicemarszałek Sejmu **Bogusław Miedziński.** Referat dotyczył wyłącznie zasad ogólnych sytuacji wewnętrznej i polityki państwowej.

Po referacie odbyła się dyskusja dla dalszego ciągu której zostało zgóry wyznaczone posiedzenie klubu na środę następnego tygodnia.

Norwegia mistrzem świata w sztafecie narciarskiej

CHAMONIX, (PAT). — W piątek w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix, rozegrany został bieg sztafetowy 4 razy 10 klm. Polacy, jak wiadomo wskutek wycofania Czepczora, nie wzięli udziału w sztafecie.

Pierwsze miejsce zajęła Norwegia w czasie 3:06:07 sek. Finlandia zajęła drugie miejsce w czasie 3:07:04 sek. Na trzecie miejsce wysunęły się Włochy w czasie 3:08:48 sek. spychając Szwecję na czwartą pozycję — 3:10:25 sek.

Dziś w sobotę w drugim dniu mistrzostw odbędzie się bieg zjazdowy. Z Polaków startują Br. Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Schindler.

Rzesza utworzyła ambasadę przy rządzie gen. Franco

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler mianował dotychczasowego charge d'affaires gen. Faupel. ambasadorem niemieckim przy rządzie gen. Franco.

Szczegółowe debaty w Sejmie nad budżetem na r. 1937-38

WARSZAWA, (PAT). Dziś Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na r. 1937/38. **BUDŻET PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ**, który referował pos. Wojciechowski, nie wywołał żadnej dyskusji i z kolei izba przystąpiła do debaty nad

BUDŻETEM SEJMU I SENATU.

Sprawozdawca tej części budżetu pos. Długosz wskazał na zaprowadzone oszczędności w budżecie Sejmu i Senatu.

BUDŻET KONTROLI PAŃSTWOWEJ

referował pos. Śląski podkreślając że wyniki pracy Najwyższej Izby Kontroli wykazują wielki zwrot zarówno pod względem ilości aktów kontroli, jak i pod względem wyniku pieniężnego tej kontroli.

Prezes N. I. K. **gen. dr. J. Krzemieński** oświadcza, że w toku dyskusji budżetowej postawiono żądanie, aby sprawozdanie N. I. K. zawierało ocenę całokształtu działalności daneg resortu. W pewnej mierze czyni temu zadość sprawozdanie, natomiast ogólna ocena działalności i postawienie końcowych wniosków o gospodarce poszczególneg resortu administracyjnego nie należy do N. I. K. i byłoby przekroczeniem ustawowym uprawnień, a nawet wnikaniem w uprawnienia parlamentu.

Pos. Hermanowicz zaznacza, że w maju r. 1935 N. I. K. wystąpiła do ministerstwa skarbu z postulatem, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i jednostki gospodarcze rozpoczynały i zamykały swe okresy obrachunkowe równolegle do okresu budżetowego państwa. Ministerstwo Skarbu ustosunkowało się do tego negatywnie, powołując się na specjalny charakter gospodarczy niektórych przedsiębiorstw i potrzeby rozrachunku między poszczególnymi organami. N. I. K. nie podzielała tego stanowiska ministerstwa. Sądzi mówca, że nad tym nie można przejść do porządku. Należy szukać sposobu kompromisowego załatwienia tego zatargu.

W zakończeniu mówca dochodzi do konkluzji, że N. I. K. stosuje „najwyższy" stopień pobłażliwości względem przedsiębiorstw państwowych a dalej oświadcza, że solidaryzuje się z uchwałą centralnego zarządu pracowników skarbowych skierowaną przeciwko słabej kontroli.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

referował pos. Wojciechowski, podkreślając, iż urząd ten stanowiący bezpośredni aparat prezesa rady ministrów jest bardzo skromny w stosunku do ogromnych zadań, jakie konstytucja nakłada na szefa rządu.

BUDŻET MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH

omawiał szeroko referent pos. J. Walewski

W dyskusji nad budżetem min. spraw zagranicznych nikt głosu nie zabrał i przystąpiono do budżetu

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Referent pos. Wł. Starzak wygłosił dłuższe przemówienie.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Na tym wyczerpano porządek dzienny i marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro na godz. 10 r.

Na porządku dziennym debata nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej i Min. Poczt i Telegrafów.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

WARSZAWA, (PAT). — **W dn. 12 lutego o godz. 7.35 na posterunku blokowym Wesoła, leżącym na szlaku Kraków — Kraków Płaszów, w odległości półtora klm. od stacji Kraków przy panującej gęstej mgle nastąpiło najechanie pociągu motorowego na stojący pod semaforem posterunku Wesoła parowóz luzem. Na skutek tego wagon motorowy wykoleił się jedną osią. Jeden podróżny, niejaki Warszawski został ciężko ranny, kilka osób doznało lekkich obrażeń.**

Przyczyną wypadku było wyraźne naruszenie przepisów ruchu przez dyżurnego stacji Kraków, który:

1) wyprawił parowóz bez użycia blokady i bez powiadomienia posterunku blokowego Wesoła,

2) wyprawił pociąg motorowy nie mając potwierdzenia o przejściu parowozu przez posterunek blokowy Wesoła.

Szczegółowe dochodzenia o wypadku przeprowadza komisja dyrekcyjna. Niezależnie od tego, na miejsce wypadku został delegowany przedstawiciel ministerstwa komunikacji. Przerwy w ruchu nie było.

Grzeszolski ponownie stanie przed Sądem

WARSZAWA, (PAT). — **Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś skargę kasacyjną prokuratora od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie dwojga swych dzieci 16-letniego Jerzego i Lucyny Grzeszolskich przez podawanie związku talu w pokarmach, co było przyczyną ich śmierci.**

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał w dn. 4 kwietnia 1936 r. Pawła Grzeszolskiego na karę śmierci zamieniając z powodu amnestii na dożywotnie więzienie, zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie oskarżonego Pawła Grzeszolskiego zupełnie uniewinnił.

Od wyroku tego odwołał się prokurator Sądu Ap. W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy w składzie sędziów przewodn. Jana Rzymowskiego, Walfisza i Arninskiego wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił przekazując do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie. Motywy wyroku będą ogłoszone później (w terminie przepisowym). Oskarżonego broni adw. Zygmunt Hofmoki-Ostrowski. — Oskarżał prok. Nissenson.

Senacka Komisja Budżetowa

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P.

WARSZAWA, (PAT). — **Przedmiotem obrad dzisiejszej komisji budżetowej Senatu był preliminarz budżetowy Ministerstwa WR. i OP., który w wyczerpującym referacie przedstawił**

SEN. EHRENKREUTZ.

Sprawozdawca na wstępie zobrazował dochody i wydatki tego resortu oraz zamierzenia ministerstwa na przyszłość w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego ogólnokształcącego oraz zawodowego, stwierdzając przy tym, że zaczęliśmy już leczyć rany, pochodzące z okresu długoletniego kryzysu.

W roku bieżącym zwiększono ilość etatów nauczycielskich o 2000, obecny preliminarz przewiduje jeszcze 4000 nowych etatów. Idąc po tej drodze dalej, możnaby w kilka lat zlikwidować zagadnienie dzieci pozostających poza szkołą, a jednocześnie załatwić w ten sposób kwestię bezrobocia wśród nauczycieli. — Ale trzeba na to jeszcze **izb szkolnych, których brak ok. 45.000 i na ten cel mówca pragnie znaleźć w budżecie 1 mil. zł.**, a prócz tego prosi o dalsze ulgi w nabywaniu drzewa budulcowego.

Referent podkreśla dalej **ofiarną pracę nauczycielstwa polskiego i wyraża żal z powodu ataków na zasłużoną organizację, która powinna nadal zachować swe oblicze ideowe, oczywiście przy naprawieniu ewentualnych błędów.**

W drugiej fazie organizacji szkolnictwa palącą sprawą jest **uruchomienie liceów ogólnokształcących** dla kończących gimnazjum w bież. roku oraz rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Następnie referent omówił poszczególne działy ministerstwa jak wychowanie fizyczne, oświatę pozaszkolną, dział nauki i sztuki po czym zobrazował stan szkolnictwa akademickiego. Mówca podniósł **ciężkie warunki, w jakich pracują profesorowie i młodzież, podkreślając konieczność przeciwstawienia się rozruchom, uważa bowiem, że zajścia te nie odpowiadają istotnym nastrojom i poglądom panujących w społeczeństwie.**

Po szczegółowej analizie pozycyj preliminarza w poszczególnych działach sprawozdawca ustosunkował się pozytywnie do poprawek komisji budżetowej Sejmu.

Następnie kilku senatorów poprosiło o wyjaśnienie niektórych cyfr budżetu, **a p. minister Świętosławski** wyszczególnił wydatki ministerstwa, które znajdą pokrycie z sumy 3.200.000 zł. przewidzianej w planie inwestycyjnym.

W dalszym ciągu p. minister udzielił odpowiedzi na inne zapytania senatorów.

W obszernej dyskusji m. in. zabrał głos

SEN. DOBACZEWSKI,

który staje wobec wywodów sen. Ewerta w obronie młodzieży, twierdząc, że nie jest ona gorsza, niż przed wojną, ani też nie jest zbyt przepracowana. Wina za stan moralny młodzieży jest wynikiem warunków społecznych w jakich ona żyje. Jeśli chodzi o ekscesy na uniwersytetach, to mówca nie dopatruje się aż specjalnego zdziczenia, a w związku z socjologicznymi wywodami sen. Petrażyckiego **zaznacza, że powinniśmy stworzyć takie prawa, które by najbardziej odpowiadały polskiej racji stanu.**

SEN. BECZKOWICZ,

choć nie należy do komisji budżetowej, zabrał głos po otrzymaniu zgody komisji, by poruszyć potrzebę wzmożenia akcji budownictwa szkolnego. Mówca wskazał na potrzebę koncentracji wysiłków w tej dziedzinie w towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych, a na zakończenie zaapelował o podniesienie budżetu na budownictwo o milion złotych i o pomoc i ułatwienia prac towarzystwa.

Po końcowych wyjaśnieniach sprawozdawcy sen. Ehrenkreutza zabrał głos minister WR. i OP. Świętosławski, który odpowiadał na zarzuty poruszone przez senatorów.

100.000 ha gruntów podlegnie parcelacji w roku 1938

WARSZAWA, (PAT). — **Dnia 12 lutego rb. pod przewodnicewm p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.**

Uchwalony przez radę ministrów wykaz imienny obejmuje 65.430 ha gruntów, które w przypadku, gdyby nie zostały prywatnie rozparcelowane przez właścicieli w przeciągu 1937 r., ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej. Poza województwami poleskim i stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny oraz poza województwem Śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa. Uchwalony jednocześnie plan parcelacyjny na rok 1938 obejmuje ogółem 100.000 ha gruntów.

Z litewskiego życia kulturalnego

Podjęta z inicjatywy Litewskiego Towarzystwa Naukowego praca nad organizacją Litewskiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego posunęła się znacznie naprzód.

Dwie sale przyszłego Muzeum są już przygotowane. Pierwsza sala, mająca obrazować epokę kamienia i krzemienia zawiera 1100 eksponatów, pomieszczonych w 6-ciu gablotach. Sala druga z eksponatami z epoki kultury żelaza i brązu — zawiera 1122 eksponaty, które zostały umieszczone w 10 gablotach. Z bardziej interesujących zbiorów zasługują na uwagę przedmioty ze srebra, miecz wikingowski, naszyjniki, branzolety (bardzo dużo), spinki, brosze i t. p.

Uporządkowane sale tworzą dział archeologiczny, najbogatszy. Pozostaje do uporządkowania dział etnografii i numizmatyki.

Litewskie Towarzystwo Sztuki i Kultury z celami szerzenia kultury artystycznej wśród społeczeństwa litewskiego — dało w roku bieżącym w Wilnie i na prowincji kilka sztuk teatralnych, m. in. Kraszewskiego, Inczura („Paniava") i Rafała Mackiewicza („Likimas", „Los"). Życie kulturalne uzupełniły wieczory dyskusyjne nad tymi sztukami oraz specjalne wieczory literackie. Z tych ostatnich wymienić należy „Wieczór literatury litewskiej i kłajpedzkiej" z recytacjami, dalej odczyt zdolnego artysty drzeworytu Wł. Dremy n. t. „Istota sztuki i jej wartości", wreszcie referat Wiktora Karasia, omawiający realizm i artyzm w twórczości Rafała Mackiewicza.

Młode siły artystyczne litewskie, jak Sinius Juliusz (kompozytor orkiestrowy), Karużas Antoni i Palewiczówna Elwira (pianiści), Radziulis Antoni (poeta) i Macutkiewicz (malarz) — biorą udział w imprezach, organizowanych przez Litewskie Towarzystwo Sztuki i Literatury.

W związku z uroczystościami puszkinowskimi, Litewskie Towarzystwo Popierania Sztuki i Literatury ma zorganizować w dniach najbliższych wieczór poświęcony pamięci narodowego rosyjskiego poety. Uroczystość będzie nosić charakter wewnętrzny.

Subwencje Polskiej Akademji Umiejętności

na badania raka i chorób wenerycznych

Polska Akademia Umiejętności rozpocznie w kwietniu przydział subwencyj z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego na badania przyrodolecznicze i lekarskie, ze szczególnym uwzględnieniem choroby raka i chorób wenerycznych.

Ubiegający się o subwencje winni wykazać się samodzielną pracą naukową oraz przedłożyć spis względnie odbitki prac drukowanych. W podaniu wymienić należy temat i plan zamierzonej pracy oraz kwotę potrzebną do jej wykonania. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym.

Ubiegający się o subwencję mogą wnosić podania do Polskiej Akademii Umiejętności do dn. 1 marca br.

Konkurs na „Pamiątkę z Wilna"

Dnia 1 lutego rb. zamknięty został konkurs pamiątek regionalnych, zorganizowany przez Związek Propagandy Turyst. Zainteresowanie konkursem było olbrzymie. 70 wystawców nadesłało przeszło 300 prac — wśród nich wiele ze wsi. O wartości regionalnej i artystycznym autentyzmie eksponatów świadczy fakt, że jedna z nagrodzonych wieśniaczek, zgłaszając się po odbiór honorarium, podpisała swój dyplom... trzema krzyżami. Konkurs więc okazał się idealną drogą do wydobycia bogatych możliwości naszych ziem.

Po otwarciu kopert z hasłami okazało się, że 5 pierwszych nagród po 40 zł. zdobyli: p. Aleksander **Azarewicz** — za ceramikę, p. Leon **Jurewicz** — za drewniane miniaturki krzyżów przydrożnych, **Pracownia malarsko-zabawkarska** zauł. św. Ignacego 12—8 — za stylizowane zabawki z drzewa, p. Barbara **Szopówna** — za lalki z włóczki, p. Michał **Warakomski** — za figurkę św. Krzysztofa w metalu.

Następne 4 nagrody po 25 zł. przypadły: p. **Marcinowi Filipowiczowi** — za branzoletkę z drzewa, p. **Marianowi Meszczyńskiemu** — za drzeworyty i dwie **Rodzinie Kolejowej** w Wilnie za charakterystyczne lalki z materiału, przedstawiające typ baby z pielgrzymki do Kalwarii oraz typ Poleszuka w pielgrzymce do Ostrej Bramy,

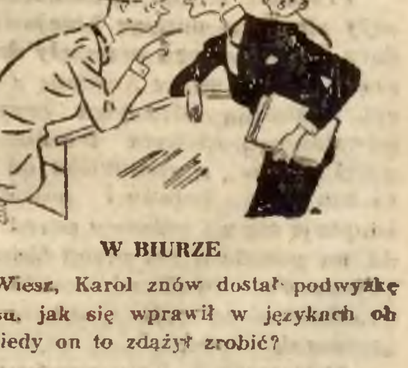
Pięć trzecich nagród po 10 zł. uzyskały prace: p. Stefanii **Dabulewiczowej** — miniatury palemek z włóczki, p. Stanisławy **Hermanowiczówny** — ozdoby choinkowe ze słomy, **Rodziny Kolejowej** — wisiorki z drzewa, p. Anny **Wojciechowskiej** — miniatury palemek „ruszczycówek", p. Józefa **Wiśniewskiego** — miniaturki krzyżów przydrożnych.

Komisja konkursowa, której przewodniczył p. prof. Morelowski — przyznała pozakonkursowe wyróżnienie zaszczytne **Absolwentom Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.** za eksponaty o charakterze kotylionowym, ze względu na ich poziom artystyczny.

Zniżki kolejowe na „Kaziuka"

W związku z marszem narciarskim Zułów — Wilno, kiermaszem wileńskim i uroczystościami obchodu „kaziukowego" — Zw. Propag. Turyst. zawiadamia o zniżkach kolejowych. Każdy, kto wykupi w okresie między 25.II a 7.III normalny bilet do Wilna — powraca w tym okresie bezpłatnie do miejsca swego pobytu. Karty uczestnictwa sprzedają księgarnie kolejowe „Ruch" oraz oddziały „Orbisu" na terenie całej Polski.

WESOŁE ZAGADKI



W BIURZE

— Wiesz, Karol znów dostał podwyżkę od czasu, jak się wprawił w językach obcych. Kiedy on to zdążył zrobić?

Odpowiedź: Od czasu, gdy nabył nowszą superheterodynę Philips 695, podobno słucha codziennie odczytów zagranicznych.

RAK JEST ULECZALNY

Na Połockiej musi być rad

Wśród chorób, jakie zna i na jakie cierpi ludzkość, jedną z najczęściej spotykanych jest rak*).

Od bardzo dawna choroba ta pochłaniała wiele ofiar, a i dziś rywalizuje pod względem rozpowszechnienia z gruźlicą.

To też walka z rakiem stała się obecnie zagadnieniem społecznym, podobnie, jak walka z gruźlicą, chorobami wenerycznymi i alkoholizmem.

Aby zwalczyć chorobę, trzeba ją z początku poznać. Będziemy na tym miejscu usiłowali dać przede wszystkim odpowiedź na pytanie: co to jest rak?

Jak wiadomo cały nasz organizm, a i innych zwierząt również, składa się z rozmaitych tkanek, jak naprzykład nabłonkowej, mięsnej, gruczołowej, nerwowej. Każda zaś tkanka z niezliczonej ilości komórek. Komórki posiadają zdolność dzielenia się, rozmnażając się w ten sposób.

W zdrowej tkance proces życia komórek odbywa się normalnie. Inaczej jest zupełnie z tą tkanką, której czynność została pod jakimś wpływem zakłócona. Taka tkanka przechodzi w stan chorobowy. Komórki jej zdolne są wytworzyć nowy typ komórek, co w rezultacie daje nowy, inny typ tkanki, zwany nowotworem.

Rozróżniamy nowotwory dobrotliwe i złośliwe. Jak jedne tak i drugie w postaci zgrubień i guzów mogą powstawać w rozmaitych narządach. — Podczas jednak kiedy nowotwory dobrotliwe mogą nie przynosić wielkiej szkody dla organizmu — nowotwory złośliwe — w razie zaniedbania leczenia — odznaczają się wyjątkową złośliwością i zgubnym działaniem.

Nowotwór złośliwy — to rak. — Właściwie nazwa rak wychodzi już z terminologii lekarskiej i zastąpiona jest przez pojęcie szersze: nowotwór i jeżeli będziemy gdzieniegdzie jeszcze używali terminu rak — to tylko ze względu na dawne, nieuzasadnione zresztą, przyzwyczajenie.

Nowotwór złośliwy rozwija się najczęściej w tkance nabłonkowej. Naturalnie nietylko w tkance nabłonkowej skóry, ale i w nabłonku, wyściełającym żołądek, jelita, macicę i t. d.

Cechą charakterystyczną nowotworu złośliwego jest szybkie rozmnażanie się komórek, t. zw. bujanie nabłonka.

Mnożąc się błyskawicznie w nieskończoność, komórki nowotworowe uszkadzają przylegające bezpośrednio do nich narządy.

Co więcej: komórki rakowe rozpadając się, wyzwalają czasem pewne ciała, które przedostawszy się do krwi, niszczą ją. W następstwie może powstać wychudzenie i charłactwo.

Niektóre nowotwory złośliwe posiadają ponadto zdolność przerzutów. Pojedyncze komórki rakowe mogą odrywać się od swego pierwotnego ogniska i poprzez krew zaatakować i usadowić się w innych narządach (przede wszystkim w gruczołach limfatycznych), gdzie dzieło niszczenia zaczynają od początku.

Zjawisko tworzenia się przerzutów stanowi niepomyślny objaw dla chorego, utrudnia bowiem leczenie. Trzeba jednak tu stwierdzić, że niekiedy obserwujemy i zjawisko odwrotne: przerzuty same się cofają, przypuszczalnie dzięki odporności organizmu.

Mimo skonstatowania zdecydowanie zgubnego wpływu nowotworów złośliwych — medycyna do obecnej chwili nie może dokładnie określić na czym mianowicie polega przemiana zwykłej komórki nabłonkowej w rakową.

Jest dużo teoryj powstawania nowotworów.

Teoria pasorzytnicza chce widzieć przyczynę powstawania raka w istnieniu swoistych pasorzytów, które trafiwszy do pewnej tkanki, wywołują jej przemianę i rozrost. Taką zdolnością mają być obdarzone niektóre robaki z grupy nicieńców, a także bakterie. Teoria pasożytnicza nie zdołała jednak uzyskać potwierdzenia.

Inną teorią, która wydaje się być więcej prawdopodobną, jest **teoria drażnienia.** Jeszcze w czasach dawnych zwracano uwagę na to, że nowotwór złośliwy powstaje w tych miejscach, które są narażone na stałe drażnienie — czy to czynnikiem fizycznym, czy to czynnikiem chemicznym. Można by przytoczyć charakterystyczny przykład raka wargi dolnej. Otóż rak wargi dolnej powstaje bardzo często u ludzi, palących fajkę. I to u tych, którzy „nie wyjmują fajki z ust", jak to się spotyka u górali. Nowotwór rozwija się na wardze dolnej w tym miejscu, gdzie opiera się trestka fajki. Rak natomiast wargi dolnej należy do rzadszych wypadków.

Powstanie nowotworu na wardze dolnej wypadałoby tłumaczyć nie tylko drażnieniem mechanicznym, ale i chemicznym działaniem soku fajkowego.

Dowodem teorii drażnienia byłoby również częste tworzenie się nowotworu na języku u ludzi, mających spróchniałe zęby, w takich bowiem okolicznościach język skazany jest na ustawiczne drażnienie.

Do czynników, sprzyjających powstaniu raka w żołądku i przełyku, trzeba zaliczyć alkohol, który wpływa zadrażniająco na przewód pokarmowy. Podobne działanie mają wogóle ostre i gorące napoje. Tak samo nie jest wskazany pośpiech przy jedzeniu: szybkie połykanie dużych kęsów, gdyż wywierają one ucisk.

Uczeni Japończycy dowiedli, że długotrwałym drażnieniem chemicznym można sprowadzić raka u zwierząt. Za pomocą smoły pogazowej zdołano wywołać w pracowniach sztuczne nowotwory u myszy.

Powstawanie raka tłumaczą **zwolennicy teorii drażnienia** wpływem czynników drażniących najrozmaitszego pochodzenia. W wyniku drażnienia mają zachodzić istotne zmiany w komórkach nabłonkowych, dające ostatecznie nowy typ komórki — komórkę nowotworową, która w stosunku do ustroju zachowuje się wrogo i anarchicznie.

Nie wszyscy jednak ludzie, którzy podlegają tym samym czynnikom drażniącym, dostają raka. Wyjaśnia to nam fakt, że jak i przy innych chorobach — wielką rolę odgrywają tu warunki wewnętrzne, t. zw. **usposobienie**, albo inklinacja, albo też jeszcze inaczej predyspozycja.

Wiąże się z tym bezpośrednio zagadnienie dziedziczności nowotworów. Otóż rodzice nie przekazują potomstwu raka w komórkach rozrodczych. Dzieci mogą dziedziczyć conajwyżej właśnie usposobienie do tej choroby, to znaczy przy sprzyjających warunkach, może ona u nich się rozwinąć.

Tym większa więc istnieje potrzeba wystrzegania się tego **wszystkiego** coby mogło nowotwór do organizmu sprowadzić.

Jakie są środki leczenia i zapobiegania nowotworom?

W czasach zamierzchłych raka uważano nieraz za „nieczystą siłę". Dla wypędzenia „złej siły" z ciała używano rozmaitego rodzaju zaklęć, wymawianych głośno w obecności chorego.

Naprzykład takie (używane na niektórych połaciach Polski):

„Szli sobie trzej apostołowie, wzajemnie względem siebie bracia. I spotkali samego Chrystusa Pana. Dokąd idziecie trzej apostołowie, bracia między sobą? Idziemy do ochrzczonej N. N. żegnać po trzykroć dziewięć razy strzelany wrzód. Idźcie i żegnajcie z moją, moją, moją i wszystkich (świętych) pomocą ten trzykroć dziewięć razy strzelany wrzód. Skąd on się wziął? Czy z siedzenia albo leżenia, albo picia, albo... albo słońca, albo z gwiazd? Aby ustąpił tak cicho i lekko, jak można, aby nie niepokoił, nie wstrząsał i nie rwał jego ciała, jego krwi i jego mózgu, jego kości, aby uszedł w ciemny schron, na twarde skały. Tam jest dlań miejsce spoczynku aż do Dnia Ostatecznego. Ojcze nasz. Trzykrotny znak Krzyża".

Chętnie też usiłowano leczyć chorych ziołami, przeróżnemi maściami i nawarami. Tych wszystkich sposo-

*) Przy pisaniu tego artykułu korzystałem z pracy prof. Witolda Nowickiego pt. „Co to jest choroba raka i na czym polega jej zwalczanie".

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **POSIADANIE JĘZYKA LITEWSKIEGO WYMAGANE OD RZEMIEŚLNIKÓW.** „Darbas" donosi, że Ministerstwo oświaty w bież. roku zamierza rozpocząć egzaminowanie rzemieślników niektórych specjalności. Rzemieślnicy będą egzaminowani również z języka litewskiego w mowie i piśmie.

— **NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI W KOWNIE.** Równocześnie ze wzrostem temperatury zaczął się podnosić poziom wody w Niemnie i Willi. Nieznaczny spadek temperatury w ciągu ostatnich dni powoduje zamarzanie wody na powierzchni i w ten sposób lód jeszcze grubieje.

Zdaniem fachowców, zwiększa to niebezpieczeństwo powodzi, gdyż dla przełamania grubej warstwy lodu potrzebne są większe masy wód, tymczasem Niemen zamarzł tego roku przy stosunkowo niskim poziomie wody.

Pragnąc zabezpieczyć Stare Miasto od powodzi, samorząd miejski pomiędzy mostem wiliampolskim a rybnym rynkiem zamierzał usypać 2,5 m wysoki nasyp. Mimo, że pracę prowadzono b. intensywnie prace zostały dnia 8 bm przerwane, gdyż woda zalała tor kolejki konnej, którą przywożono piasek na nasyp.

W czasie mrozów przy wyrąbywaniu i zwózce lodu z Niemna pracowało ok. 150 robotników, którzy zarabiali dziennie ok. 4 lt. Wobec zwyżki temperatury prace przy zwózce lodu zostały na dni kilka wstrzymane. Lodownie kowieńskie nie zwiozły jeszcze potrzebnej ilości lodu, to też praca zostaje znów wznawiana.

Zarząd dróg wodnych bada obecnie, w którym miejscu na Niemnie należy wyrąbać pas lodu, aby uchronić Kowno od powodzi. Prace przy wyrąbywaniu lodu zostaną rozpoczęte jeszcze w tygodniu, gdyż biuro meteorologiczne zapowiada, iż mrozów więcej nie będzie. Przy wyrąbywaniu lodu samorząd zatrudni 200 bezrobotnych.

— **TROJACZKI.** Onegdaj w szpitalu żydowskim żona inkasenta „XX amžius" A. Bakauskasa powiła w Kownie trojaczki. Żona i dzieci są zupełnie zdrowe.

— **100 ŚLUBÓW.** Przed wielkim postem zwiększyła się liczba zawieranych w Kownie małżeństw. W ciągu ostatnich dni pobrało się ok. 100 par.

— **STRAJK PIEKARZY** trwa nadal. Na zebraniu z udziałem 500 piekarzy postanowiono zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych o pomoc w sprawie żądań ekonomicznych. W Kownie i innych miastach odczuwa się brak chleba.

ŁOTWA

— **SPRAWA WYJAZDU LITEWSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH NA ROBOTY ROLNE DO ŁOTWY** omawiana rok rocznie w rządzie litewskim, załatwiana była, ze względu na istniejące bezrobocie, zawsze pozytywnie. Ok. 14 tys. Litwinów w każdym sezonie angażowanych było przez gospodarstwa łotewskie.

Wychodząc z założenia, że uda się zatrudnić wszystkich bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych, rząd kowieński, po dłuższych obradach, zakazał na sezon bieżący wyjazdu robotników do Łotwy. Brak tych 14 tys. robotników, łotewskie gospodarstwa rolne będą musiały uzupełnić siłami sprowadzanymi z zagranicy.

— **7 BM ODBYŁ SIĘ W RZEŻYCY „DZIEŃ ROLNIKA"**, na który przybył z Rygi minister opieki społecznej W. Rubuls. Ministra spotkało owacyjnie przedstawicielstwo gmin powiatu rzeżyckiego z wójtami na czele, samorządów wiejskich i miejskich itp. „Dzień rolnika" odbył się w obszernym lokalu T-wa Łotewskiego w obecności kilku tysięcy okolicznych wieśniaków. W przemowie swej min. Rubuls między innymi nawoływał rolników łatkalskich do maksymalnego wykorzystywania własnych rąk pracy na swej roli, by w ten sposób uniknąć masowego werbowania sezonowych robotników rolnych z zagranicy, co w bardzo znacznej mierze wpływa ujemnie na kwestię bezrobocia i odpływ waluty z kraju. Od szeregu lat Łotwa sprowadza z Polski przeszło kilkanaście tysięcy robotników sezonowych rocznie oraz w znacznie mniejszej mierze z Litwy i Estonii.

ESTONIA

— **WALKA ZE ZWYŻKĄ CEN W ESTONII.** Celem wstrzymania, względnie niedopuszczenia do zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, zwyżkową tendencję której zaobserwowano ostatnio na rynku estońskim, władze rządowe wydały odnośne zarządzenie państwowemu monopolowi do regulacji cen na pszenicę i jej przetwory. Wielkie zapasy pszenicy i żyta w śpichlerzach państwowych ułatwiają tę akcję. Liczą się w Estonii nie tylko z utrzymaniem cen obecnych na chleb żytni pszenny ale nawet i z pewnym ich obniżeniem.



Szkolenie pracowników gminnych w wojew. nowogródzkim

W dniu 11 lutego rb. w Stołpcach został przeprowadzony trzydniowy kurs dla pracowników gminnych. Prócz wykładów o konstytucji, organizacji władz i urzędów, o postępowaniu administracyjnym, szczegółowo omówiono przepisy dotyczące działu wojskowego, bezpieczeństwo i spraw meldunkowych.

W dniu 3 marca rb. rozpocznie się kurs kilkudniowy w Nieświeżu również dla pracowników gmin wiejskich. Wykłady będą dotyczyły niemal wszystkich dziedzin, wchodzących w zakres obowiązków gmin, oraz przedmioty ogólno-kształcące.

Na co chorują w woj. nowogródzkim

W pierwszym tygodniu lutego rb. stan chorób zakaźnych na terenie województwa nowogródzkiego przedstawiał się następująco:

Dur brzuszny — 2, dur plamisty — 9, płonica — 5, błonica — 17, odra — 98, róża — 1, gruźlica — 12, jaglica — 4, grypa — 26.

Kobieta we wrzątku

W Zakładzie Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz w Wilnie od pewnego czasu między dwiema karmicielkami niemowląt Genowefą Wasilewską i Janiną Jacewiczową narastał konflikt. Chodziło o to, że obie pielęgniarki miały w tym przytułku własne dzieci i obie wyrzucały sobie niewłaściwe postępowanie w stosunku do nich.

Wasilewska twierdziła, że koleżanka specjalnie prześladuje jej dziecko, groziła Jacewiczowej dosłownie: „Poczekaj ciebie zabierze pogotowie, a ja pójdę do więzienia".

Pewnego dnia w łazience, podczas przygotowywania dzieciom kąpieli, powstała ostra sprzeczka. Wasilewska schwyciła Jacewiczową za gardło, wrzuciła ją do kadzi z wrzątkiem i przytrzymała przez pewien czas pod wodą. Jacewiczowa doznała silnych poparzeń.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał Wasilewską na 3 lata więzienia. (w)

Brasław

— 11 BM. ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU POSIEDZENIE KOMITETU POWIATOWEGO POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY, na którym omówiono szczegółowo sprawę dożywiania dzieci w powiecie brasławskim. Po dłuższej dyskusji postanowiono rozpocząć dożywianie dzieci na szerszą skalę z dniem 1-go marca rb. i akcją tą objąć 2814 dzieci oprócz dotychczas dożywianych 233 dzieci.

Akcję dożywiania poprowadzą komitety gminne, którym komitet powiatowy udzielił pomocy materialnej w wysokości 3000 zł. oraz pewnej ilości cukru.

150 tys. złotych wynosi budżet Głębokiego

Na ostatnim posiedzeniu głębocka rada miejska uchwaliła pod przewodnictwem burmistrza Swirklisa budżet Z ogólnej sumy 149.922 zł. przypada na administrację 23.304 zł., na oświatę zł. 10.574, opiekę społeczną i zdrowie publiczne 12.205, bezpieczeństwo publiczne 17855 zł. oraz na spłatę długów 64.085 zł.

Nadto uchwalono preliminarze dla przedsiębiorstw miejskich: elektrownia 84.348 zł., rzeźnia —38474 i targowica — 9.200 zł. Uchwalony plan robót drogowych przewiduje ułożenie chodników betonowych na długości 1000 m oraz brukowanie ulic. W tym celu przeznaczono świadczenia drogowe w ilości 15.500 dni pieszych przy równowartości 1 zł. na dzień. W celu wzmożenia energii prądu, zaprojektowanego przebudowę linii elektrycznej na ul. Krakowskiej i Legionowej.

Uchwalono również obniżenie opłat za wypożyczane przez zarząd miejski abonentom liczniki z 1 zł. na 75 groszy miesięcznie. (dotychczas cena prądu w Głębokiem wynosi 87 gr za 1 kwg). W dalszym ciągu umorzono zaległe opłaty za prąd elektryczny, zużyty w Domu Ludowym w Głębokiem w kwocie 646.20 zł., z uwagi na to, że w Domu tym koncentruje się życie kulturalne miasta, odbywają się większe zebrania, zjazdy itp. Ponadto rada uchwaliła od stycznia rb. podwyższyć pensję burmistrza do 413 zł. miesięcznie.

Zmarzł durny Iwan

Chodził „durny Iwan" po ulicach Wilejki. Wyżółkły i obdarty, z idiotycznym uśmiechem na twarzy. W ruchach jego przebijała nerwowość i niepokój. Wiecznie coś mruczał pod nosem. Był typowym idiotą. Patrząc na niego brała litość, ale jednocześnie przychodziło na myśl, że ten człowiek mimo swego upośledzenia, albo raczej dzięki niemu jest szczęśliwy.

Nieszkodliwy wariat żył z łaski dobrych ludzi i nikomu nie zawadzał. Dostał jeść—jadł, palił znalezione lub podarowane niedopałki papierosów. Dni całe spędzał na ulicy.

Iwan był ulubieńcem dzieci, które wdawały się z nim w pogawędki, a czasem zdołały go namówić do jakichś wybryków. Jednego razu na przykład durny Iwan chodził i darł się na całe gardło: „Żydy dawajcie jeść".

Do dzisiaj jest dla mnie tajemnicą, gdzie ten wariat sypiał. Latem, gdy było ciepło, na pewno na dworze, pod płotem, lub w krzaku.

Żył tak jak bezdomne zwierzę.

Nadeszły mrozy i durny Iwan instynktownie począł się garnąć do ciepła. Lecz komu jest potrzebny zawszony idiota? Kto go będzie chciał przyjąć pod gościnny dach?

A mróz nie żartował. Nawet dzieci bały się iść do szkoły, by nie poodmrażać sobie uszu i nosa. Przerwano na kilka dni naukę.

W taki mróz głupi Iwan nie miał kąta. Opuścił Wilejkę i poszedł na wieś. Wałęsał się od chaty do chaty, dawali jeść, lecz na dłużej zatrzymać go nikt nie chciał.

Zbliżała się mroźna noc. Nawet najgłupszy czuje potrzebę snu w zacisznym kącie.

Iwan zaszył się do opuszczonej łaźni na skraju wsi.

Widać, iż we dnie robili tam kąpiel, bo piec był jeszcze trochę ciepły.

Przytulał się biedak do ciepłej cegły, bo przez szpary w ścianach wiało mrozem. Zasnął utrudzony całodzienną włóczęgą, a w następnym dniu ludzie odnaleźli Iwana. Był już skostniały. Po gminie i w Wilejce poszło pantoflową pocztą: zmarł durny Iwan...

Nikt jednak napewno nie uronił po nim łzy.

Witold Rodziewicz.

bów nie można lekceważyć, gdyż niektóre stosuje się po dziś dzień. Sprawa wzbudzenia wiary w chorym, że się wyleczy—stanowi i zawsze chyba stanowić będzie w medycynie jedno z niezmiernie ważnych i skutecznych lekarstw.

Na ogół i dawniej — mimo przypisywania „złego" duchom — umiano trafnie rozpoznawać raka, a w wielu razach i — zapobiegać.

W obecnych czasach, gdy nauka i technika lekarska idą szybko naprzód — w zwalczaniu i leczeniu nowotworów sięgnięto oczywiście po radykalniejsze środki.

Przede wszystkim — co stanowi rzecz bardzo ważną *obalano zdecydowanie przesąd, że rak jest chorobą nieuleczalną.*

Chirurgia, udoskonalenie techniki operacyjnej przyniosły skuteczną broń w walce z nowotworami, zwłaszcza jeśli chodzi o rak żołądka i macicy.

Zbawiennymi okazały się promienie Roentgena i radu, które przy odpowiednich zabiegach niszczą tkankę nowotworową i wzbudzają odporność organizmu.

W pracowniach naukowych bez przerwy są prowadzone wysiłki w kierunku odkrycia przyczyn powstawania raka i jego coraz skuteczniejszego leczenia.

Zdobyczy ostatniej chwili i nowych kierunków omawiać tu nie sposób.

Ograniczymy się do podkreślenia jednego. Ogromne znaczenie ma uświadamianie społeczeństwa, że rak przestał już być chorobą nieuleczalną. Zapewne w stanach kompletnie zaniedbanych może zabraknąć ratunku. To też chorzy winni zgłaszać się do lekarzy we wczesnych stadiach, gdy choroba nie poczyniła jeszcze trudnych do naprawienia spustoszeń i nie zaawansowała się za daleko. Słaba przecież jest nadzieja na uratowanie domu, gdy objął już go ze wszystkich stron pożar. Natomiast zaczynające dopiero tlić ognisko chorobowe łatwo ugasić.

Wszelkie choćby najmniejsze, a niedające się goić owrzodzenia, wszelkie stwardnienia, zgrubienia, guzki, gruzełki i guzy, zjawiające się bez widocznej przyczyny — nie mogą być wstydliwie chowane pod ubraniem.

Sygnał może stanowić również nienormalne krwawienie u starszych kobiet. Tak samo syfilis sprzyja niekiedy powstawaniu raka.

Alarm — choćby nawet był próżny — w takich wypadkach nigdy nie szkodzi.

Według statystyki w Polsce rak zabiera rocznie 35 tysięcy istnień ludzkich (1934 r.). A ileż umiera, nieobjętych statystyką.

Jak powiedzieliśmy na wstępie nowotwór konkuruje w rozpowszechnieniu się z gruźlicą. Że rak jest w zasadzie niezakaźny, że choroba ta panoszy się głównie u osób podeszłego wieku — nie znaczy to, by do walki nie byli zmobilizowani wszyscy.

Niedawno odbył się drugi międzynarodowy kongres do walki z rakiem w Brukseli.

Również niedawno mieliśmy podobny — IV Ogólnopolski Przeciwnowotworowy Zjazd w Wilnie.

Na zakończenie trzeba podkreślić jedną rzecz z naciskiem: Wilno szczyci się wybitną placówką przeciwrakową. Ośrodek do Walki z Nowotworami na ul. Połockiej jest bodaj jedynym „samodzielnym" instytutem do badań nad rakiem w Polsce. Obejmuje on swoją działalnością całe Ziemie Północno-Wschodnie.

90 proc. chorych, którzy znajdują opiekę w Instytucie, rekrutuje się ze wsi — stąd jego olbrzymie — nie mówiąc już o naukowym — znaczenie społeczne.

To też na Połockiej *musi być rad*, którego dotąd brak.

Społeczeństwo *powinno pomóc* Instytutowi w pracy i działalności, jaką prowadzi. Dbając o Instytut — dbamy o siebie.

Anatol Mikułko.

Głębokie

— W CZASIE KONTROLI JATEK MIĘSNYCH w Głębokiem wykryto w jatce Pliskina 16 tusz cielęcych nieoznakowanych. Mimo surowe kary tajny ubój jest trudny do zwalczenia, albowiem z uwagi na niskie ceny mięsa z potajemnego uboju ludność niezamożna chętnie je nabywa.

— EPIDEMIĘ TYFUSU PLAMISTEGO w powiecie dziśnieńskim należy uważać za zlokalizowaną, albowiem ostatnio zanotowano tylko 1 wypadek zachorowania. Chorzy na tyfus w ilości 30 osób zostali umieszczeni w specjalnym izolatorze we wsi Wiatochna. Na miejscu epidemii przebywa kolumna epidemiczna z Głębokiego.

Mołodeczno

— **9 BM. WE WSI HRUZDOWO**, gm. połoczańskiej miejscowy pododdział Zw. Strzeleckiego zorganizował imprezę, na którą złożyło się: odegranie komedyj p. tyt. „Żywy nieboszczyk" oraz inscenizacja piosenek. Imprezę rozpoczęto odśpiewaniem przez chór strzelecki hymnu organizacyjnego. Zaznaczyć należy, że tego rodzaju impreza odbyła się we wsi Hruzdowie po raz pierwszy. Po za Komendantem Powiatowym ZS i władzami strzeleckimi Oddziału ZS z Połoczan przybyła na przedstawienie licznie miejscowa ludność. SSN.

Nieśwież

— **IV DOROCZNY BAL MASKOWY PCK.** Staraniem Zarządu Oddziału PCK w dniu 1 lutego br. w salonach Kasyna Oficerskiego w Nieświeżu został urządzony 4 Doroczny bal maskowy, dochód z którego w sumie 196 zł. 27 gr. przeznaczono na cele PCK.

Godność honorowych gospodarzy pełnili pp. ks. Leon Radziwiłł oraz starosta Antoni Winczewski.

Obficie zaopatrzony bufet oraz doskonały zespół jazbandu wniósł nastrój pełen pogody i życia. Zabawa przeciągnęła się do rana. Jednocześnie Zarząd Oddziału PCK pragnie wyrazić podziękowanie wszytkim ofiarodawcom datków do bufetu oraz wszystkim tym, którzy wzięli czynny udział w organizacji i urządzeniu balu PCK.

Stołpce

— **ZEBRANIE POW. KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ.** 9 bm. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Stołpcach odbyło się walne zebranie członków Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Przewodniczył p. płk. Sulik, zgodnie z porządkiem dziennym omówiono sprawy bieżące, następnie sekretarz Wydziału Wykonawczego vicestarosta p. J. Płaszczyński złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, z którego wynika, iż do dnia 1 lutego br. zebrano — 3023,5 kig. zboża, 87203 klg. ziemniaków, 130 m sz. drzewa opałowego, 182 szt. ubrań, 79 par obuwia, 15 kawałków materiałów na ubrania i 36,5 mtr. płótna oraz 4129 zł. 14 gr. oprócz tego zebraną gotówkę bezpośrednio do swych centrali przekazują: KOP., funkcjonariusze PP., pracown. PKP., pocztowcy, urzędnicy skarbowi itp. Przez Wojewódzki Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym przydzielono 7992 zł. 70 gr., znaczne ilości ziemniaków, zboża i mieszanki kawowej na pomoc zimową, na dożywianie dzieci i na zakup obuwia dla biednej dziatwy. Obecnie z pomocy zimowej korzysta 160 rodzin w ogólnej liczbie 570 osób, dożywia się ponad 600 dzieci w różnych ośrodkach na terenie powiatu.

Po złożeniu sprawozdania przez Komitet Powiatowy, zostały złożone sprawozdania przez sekretarzy Wydz. Wyk. Komitetów gminnych. W dalszym ciągu obrad dokonano wyborów Komisji Rewizyjnej, do której jednogłośnie zostali wybrani: wójt gminy stołpeckiej p. M. Czernobaj jako przewodniczący i pp. Filipczak i Awdziej jako członkowie, na zastępców pp. Wajnracha i Sajkowskiego Edwarda.

— **Z ŻYCIA ZW. REZERWISTÓW.** — W ub. niedzielę Koło Zw. Rezerwistów w Tulonce urządziło przedstawienie połączone z zabawą taneczną. Odegrana została komedia pt. „Trójka hultajska", w której wiejscy artyści wykazali b. dużo umiejętności i humoru. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do późnej nocy. Dzięki staraniom Komitetu w osobach p. Czyścieckiego, Żołnierkiewicza, Warczyńskiego i Hasiuka nastrój panował nadzwyczaj miły, a porządek był wzorowy. Dochód przekazano na cele kulturalno-oświatowe Koła Związku. M. C.

— **WŁAMANIE SIĘ DO SPÓŁDZIELNI. W nocy z 7 na 8 lutego rb. nieznani sprawcy przedostali się przez strych do lokalu Spółdzielni rolniczo-handlowej w Stołpcach, gdzie usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. W czasie rozbijania kasy na strychu widocznie wskutek zaprószenia ognia wybuchł pożar, który uniemożliwił złodziejom wykonanie zamierzonej kradzieży. Dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej pożar został stłumiony.**

— **POŻEGNANIE DOTYCHCZASOWEGO PREZESA Z.S.** 7 lutego rb. Stołpce żegnały przeniesionego do Brześcia zawiadowcę stacji p. Feliksa **Moszczyńskiego**, który przez szereg lat pełnił funkcję prezesa Zarz. Pow. Zw. Strz. Podczas pożegnalnej herbatki strzeleckiej, którą zaszczycił swoją obecnością p. starosta Wierzbicki wygłoszono szereg przemówień pożegnalnych, w których podkreślono zasługi odjeżdżającego i złożono mu życzenia powodzenia w pracy społecznej na nowym stanowisku.

— **L. M. K. NA WSI.** W ostatnich czasach powstała duża ilość kół wiejskich Ligi Morskiej i Kolonialnej, w szeregi których wstępuje znaczna liczba drobnych rolników. Ponieważ w ostatnich czasach dużo rolników wyjeżdża do Ameryki Południowej, LMK zainicjowała utrzymanie łączności z nimi, doręczając ankietę, zawierającą szereg pytań o warunkach pracy, stosunkach gospodarczych, narodowościowych i kulturalnych panujących na miejscu osiedlenia. Niemal każdy emigrant przyrzekł nadesłać do Koła LMK w Stołpcach należycie wypełnione ankiety. Obecnie Zarząd stołpecki LM i K. porządkuje materiał o życiu naszych osadników w Paragwaju na podstawie listów nadesłanych do kraju. M. C.

Słonim

— „TYGODNIK SŁONIMSKI". W dniu 11 bm ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Słonimskiego" redagowanego przez tymczasowy komitet redakcyjny w składzie: p.p. Wincentego Falkiewicza, Abrahama Seidenfraua, Wandy Muśnickiej, Anny Rymdziankowej, Hanusa i A. Byczka.

— POGRZEB OFIAR MORDU NA ZABAWIE. W dniu 11 bm. odbył się pogrzeb zamordowanych inż. Olgierda Jahołkowskiego i Lucjana Kundzicza. Na pogrzebie byli obecni przedstawiciele samorządu powiatowego ze starostą powiatowym na czele, delegaci Wydziału Powiatowego, rady gminnej i tłumy publiczności.

Trzeba tu zaznaczyć, że zabici, a zwłaszcza Lucjan Kundzicz, cieszyli się wielką sympatią wśród miejscowej ludności małorolnej i to tłumaczy jej masowy udział w orszaku pogrzebowym.

Wiadomości radiowe

REKORDOWY PRZYROST RADIOABONENTÓW W POLSCE W ROKU 1936.

Jak wiadomo przyrost radioabonentów w Polsce w roku 1936 wyniósł — 185.581, co stanowi 37,7% abonentów z roku 1935. W ostatnich latach przyrost abonentów w Polsce kształtował się stale zwyżkowo, wynosił bowiem.

w r. 1933 — 9,9%
w r. 1934 — 27,6%
w r. 1935 — 31,5%
w r. 1936 — 37,7%

W roku 1936 jest to niemal najwyższy przyrost w Europie, jeśli nie liczyć maleńkiej i słabo zradiofonizowanej Litwy, gdzie przyrost —11.234 abonentów wyniósł 47%, We wszystkich innych państwach Europy przyrost abonentów kształtował się znacznie słabiej wynosi bowiem — wedle danych Międzynarodowej Unii Radiofonicznej — 32,8% w Portugalii, 27,1% — w Norwegii, 26,6% w Finlandii, 26% w Irlandii, 22,6% we Francji, 21,8% we Włoszech, 19,3% w Belgii, 17,2% w Łotwie, 12% w Gdańsku, 11,2% w Niemczech, 10,9% w Szwajcarii, 10,3% w Austrii, 9% w Czechosłowacji, 7,5% w Anglii itd.

POGODNA NIEDZIELA W RADIO.

Niedzielny program Polskiego Radia przewiduje cały szereg audycyj muzycznych o charakterze lekkim i pogodnym. Właściwie poza porankiem muzycznym z Krakowa i recitalem fortepianowym Woytowicza, które przeznaczone są dla zwolenników muzyki poważnej, wszystkie inne audycje muzyczne noszą charakter rozrywkowy.

Przede wszystkim niedziela ta jest dniem, w którym odbywać się będzie podwieczorek przy mikrofonie, tak ulubiony przez radiosłuchaczy. W podwieczorku tym wystąpi orkiestra Górzyńskiego, Tola Korianówna, Greta Turnay, Tadeusz Olsza i chór Juranda. Jeśli mowa o chórach należy zwrócić uwagę na występ zespołu wokalnego „Te 4", które o godzinie 14.30 wykonają szereg pięknych piosenek, po których usłyszymy przez radio dziarski koncert orkiestry wojskowej z Poznania.

Wieczorem przez półtorej godziny nadawać będzie Lwów (od 22.00) koncert o pogodnym nastroju, w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego i śpiewaczki Marii Błażyńskiej.

Zwolennicy popularnych oper będą mieli sposobność usłyszeć „Pajace" w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala" — w niedzielę o godz. 14.40.

ODCZYT RADIOWY O KOWNIE

Litwa kowieńska odgrodziła się od Polski chińskim murem, wskutek czego stała się dla nas krajem niemal bardziej egzotycznym, niż dalekie państwa zamorskie. Red. Katelbach, który jako korespondent Gazety Polskiej spędził kilka lat w Kownie, odmaluje słuchaczom radia w niedzielnym odczycie o godz. 17.55 atmosferę tego prowincjonalnego miasta, które stało się stolicą Litwy. Odczyt ten nadany będzie w przerwie „podwieczorku przy mikrofonie".

Strajk na robotach miejskich skończony

Wczoraj o godzinie 10 został zlikwidowany strajk na robotach miejskich w Wilnie. Robotnicy zgłosili się do kierownictwa i złożyli na piśmie oświadczenie, że chcą powrócić do pracy na warunkach, proponowanych przez zarząd miejski. Wczoraj zatrudniono około 180 osób. Dwunastu robotników, poprzednio zatrudnionych nie przybyło do pracy.

Robotnicy, jak pisaliśmy, będą otrzymywali niewykwalifikowani minimum po 3 złote za dniówkę i wykwalifikowani po 3.50 zł.

W dniach najbliższych magistrat zatrudni na robotach kanalizacyjnych nowe partie robotników. Prawdopodobnie już we wtorek będzie zatrudnionych do 40 nowych robotników

Jak milionerzy amerykańscy wprowadzają w świat swoje córki

STANDART.

Czy panna X wejdzie w świat? Czy staną przed nią otworem salony milionerów na Park Avenue?

Najważniejszy warunek: musi posiadać „odpowiednich" rodziców, t. j. takich, których majątek i to znaczny datuje się przynajmniej od trzech pokoleń. Wtedy należy do najwyższej klasy „A". Jeżeli dopiero jej dziad stanął na czele fortuny, wyrażającej się siedmioma cyframi — należy ona do klasy „B". A kiedy już los ją tak skrzywdził, że rodziców jej zaliczają do „arystokracji powojennej", musi zadowolić się klasą najniższą „C". Tak jest w Ameryce, gdzie wszystko posiada swoją miarę, swój „standard".

UCZY SIĘ WSZYSTKIEGO I NICZEGO.

Wychowana przez angielską „nurse", a potem oddana w ręce bony Francuzki, właściwą swą naukę rozpoczyna w jednej ze szkół, takich np. jak Brynn Mawr pod Filadelfią, gdzie nie grozi jej towarzystwo niezamożnych panienek. W tym gmachu, wyglądającym raczej na magnacką wiejską rezydencję, uczy się. Czego? Wszystkiego, jak wskazuje program szkoły, a właściwie niczego, jak wskazują rezultaty. Przez kilka lat pobytu w szkole zapomniała mówić po francusku i straciła swój piękny akcent angielski otrzymany od swej „nurse". Ale za to — nauczyła się doskonale jeździć konno, tańczyć, pływać, grać w golfa, tenisa i bridge'a. No i wyglądać „smart".

CERA JAK NA REKLAMACH MYDŁA „PALMOLIVE"

I oto wraca po ukończeniu szkoły do swego miasta. Wygląda doskonale. Figura świetna, wysportowana. „All legs!", jak to mówią, to znaczy „cała w nogach", które swym czystym rysunkiem i imponującą długością wzbudzają zazdrość kobiet z Europy. Cera jak na kolorowych reklamach mydła „Palmolive". Zęby jak na zamówienie, nawet jeżeli nieco nierówne, to zdrowe i olśniewającej białości. Reszta, taka, jak nakazuje moda no i „Beauty Parlour".

TRADYCJA JEST KOSZTOWNA.

Teraz trzeba ją tylko wprowadzić w świat. Zaczyna się więc w jej życiu nowy okres: jest debiutantką. Właściwie ten debiut towarzyski jest zbyteczny, gdyż już podczas wakacji i świąt poznała ona swe otoczenie, ale wymaga tego tradycja. Bo w Ameryce tradycja jest przestrzegana więcej niż w Europie. Ludzie mają na to więcej pieniędzy. Gdyż tradycja jest kosztowna. Trzeba wydać bal lub duże przyjęcie, podczas którego tysiące osób pozna „oficjalnie" tą, którą nieoficjalnie zna od szeregu lat.

USTALA SIĘ DATĘ I LISTĘ.

Ustala się datę i listę gości. Takie listy otrzymuje się od t. zw. „social secretary", której majątek rozpłynął się zbyt szybko i która teraz dyskontuje swe stosunki towarzyskie i znajomość amerykańskiej etykiety. Ona też obejmuje kierownictwo całej imprezy. Otóż lista „gwarantowana", zawierająca same „bezpieczne" nazwiska, kosztuje od 100 do 500 dolarów. Mrs. Huntington Tappin, Miss Juliana Cutting, Miss Jessie Fanshaw — oto najbardziej znane specjalistki w tym zakresie.

NIE MNIEJ NIŻ 5 TYSIĘCY DOLARÓW.

Sama zabawa to już tylko kwestia pieniędzy, osobistego smaku lub pomysłowości osoby, która ją aranżuje. W każdym razie zabawa taka nie może kosztować mniej niż 5000 dolarów. Poniżej tej sumy żadna social-secretary nie podejmie się urządzenia jej. A wyżej? Bywa różnie. Kroniki światowe wymieniają jako maximum 100 tys. dolarów za bal. Suma niemal nie prawdopodobna. Jeżeli nawet przyjmie się, że było tam tysiąc osób, to jak można wydać po 100 dolarów na osobę? Tak nam się wydaje w Europie, bo my liczymy w rubryce wydatków zwykle tylko jedzenie, picie i muzykę. Amerykanie zaś, bogaci Amerykanie, biorą również pod uwagę dekoracje sali, gdyż to przede wszystkim daje przyjęciu odpowiednie tło i decyduje o jego smaku i wystawności.

WYPITO „TYLKO" 800 BUTELEK SZAMPANA.

Na balu, jaki wydał niedawno P. A. Widener dla Miss Joan Peabody, córki swej drugiej żony, wypito „tylko" 800 butelek wina szampańskiego, oczywiście najlepszej marki, ale za to sala balowa oraz przyległe wyglądały jak dekoracje z bajki. To właśnie kosztowało 50.000. Drugie 50.000 poszło na właściwe koszty przyjęcia.

SALA ZAMIENIONA NA OKRĘT.

W tej samej Filadelfii następnego dnia odbył się inny bal, dla Miss Edith Earle Lee, debiutantki, opis którego miał całe kolumny gazet amerykańskich. Bo proszę sobie wyobrazić wielką salę balową hotelu Bellevue - Strafford zamienioną na pokład okrętu! Ściany pokryte widokami morza. Po środku sali wielki maszt, z którego zwieszają się flagi, jakie zwykle widzimy na okrętach. Naokoło idzie poręcz, jaką posiada każdy pokład statku. Doskonała imitacja nieba zrobiona z celofanu daje nieprawdopodobne złudzenie, co zwiększają jeszcze mrugające tam gwiazdy również sztuczne. Loże pierwszego piętra, wychodzące na salę, zamieniono na kabiny. Estradę zaś — na mostek kapitański, mający jako tło olbrzymi komin okrętowy. O północy zgasły wszystkie światła i na „niebie" zjawił się prawdziwy mały sterowiec oświetlony reflektorem. Po chwili drzwiczki w dolnej jego części otworzyły się i na salę spadły setki czapek marynarskich przygotowanych dla gości, jako souvenir.

GOŚCIE PRZEBRANI ZA DZIECI.

Bale i duże przyjęcia wieczorowe są najbardziej popularną formą tych wszystkich debiutów. W dążeniu jednak do czegoś oryginalniejszego nadają Amerykanie tym zabawom inne formy. Jeden wynajmuje cały statek wycieczkowy i dekoruje go odpowiednio dla swych gości, nie wyłączając nawet kabin dla tych, którzy chcieliby się przespać; inny przerabia Country Club na „Ogródek Jordanowski", w którym goście przebrani za dzieci bawią się w piasku i na huśtawce; inny wreszcie zamiast balu z kolacją urządza w swej podmiejskiej rezydencji pierwsze śniadanie, po którym gry sportowe następują po tańcach, lub odwrotnie.

I o tym wszystkim prasa amerykańska rozpisuje się ze wszystkimi szczegółami, wzbudzając próżność jednych i zawiść innych. Niektórzy podkreślają to jako dowód powracającej „prosperity" i chwalą ten rodzaj wydawania pieniędzy. Inni usposobieni są bardziej krytycznie. Uważają oni, że klasy niezamożne, które nie są w stanie patrzeć na to, jako na źródło zarobków dla szeregu ludzi, ale widzą w tym raczej chęć zaimponowania innym.

Sukcesy chóru Dana za granicą



Na krótki czas powrócił do kraju po wielkich sukcesach w Północnej i Południowej Ameryce popularny chór Dana. Tournée tego chóru było doskonałą propagandą pieśni polskiej. Zdjęcie przedstawiające chór Dana pod cyprysem w Lavedo (stan Texas) na granicy Meksyku.

Anglicy o sobie

„Sala posiedzeń rady ministrów w Whitehall. Tyłem do komina, frontem do okien ustawiony jest przy stole obrad fotel premiera, dwadzieścia krzeseł otacza wieńcem stół, to są krzesła ministrów. Trzeba uprzytomnić sobie, kto siedzi przy stole, aby mieć pojęcie o organizacji Imperium brytyjskiego, o najbardziej niesymetrycznej, dowolnej i wielokształtnej konstrukcji państwowej, jaka istnieje na świecie".

„Tu oto zasiada sekretarz stanu dla spraw Indii. Do jego resortu należą kwestie związane z bytem 350 milionów ludzi. Właściwy jednak zarząd Indyj spoczywa w rękach wicekróla, gubernatorów jedenastu prowincji i książąt i radżów, panujących w 560 państewkach. Poza tym istnieją jeszcze lokalne instytucje samorządowe w Indiach oraz izba ustawodawcza dla Indyj brytyjskich jako całości".

„Czy można sobie wyobrazić coś bardziej różnobarwnego niż te wszystkie rządy zgromadzone w sali posiedzeń prezydium? Mamy tutaj 53 rządy (o ile bierzemy Indie jako jednostkę), z których jeden nie jest podobny do drugiego, wszystkie różnią się czymś między sobą. Cały ten konglomerat jest pozbawiony logiki w układzie. System ten wykazuje wszystkie możliwe wady, zasługuje na każdą dającą się pomyśleć krytykę. Właściwa mu jest jedna tylko zaleta. Ale bardzo ważna. F u n k c j o n u j e..."

„Ten system funkcjonuje, ponieważ polega nie tyle na urzędach, co na osobach".

Uwagi powyższe, które ujmują w sposób lapidarny i jasny zasadnicze cechy organizacji Imperium brytyjskiego, wyszły z pod pióra b. ministra spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii, sir Herberta Samuel'a.

Zamiast nagrody im. Żeromskiego

Gdynia przeznacza stypendia dla artystów i uczonych

Z powodu spóźnionego zgłoszenia i przedłożenia materiałów przez kandydatów do nagrody im. Stefana Zeromskiego ustanowionej przez miasto Gdynię, w wysokości 5.000 złotych, postanowiono na posiedzeniu komisyj radzieckich nie wnosić o przydzielenie nagrody artystyczno-naukowej m. Gdyni żadnemu z kandydatów.

Natomiast wysunięto propozycję, aby kwotę, przeznaczoną na nagrodę, rozdzielić na stypendia dla uzdolnionych literatów, artystów, względnie studentów, albo też przeznaczyć pewną kwotę na wydanie drukiem utworów z zakresu literatury, sztuki, lub piśmiennictwa gospodarczego i społecznego.

Listonosze idą do chat wiejskich

Z dniem 1 marca rb. krakowska dyrekcja poczt i telegrafów zaprowadza służbę listonosza wiejskiego na terenie całego okręgu w 410 urzędach i agencjach pocztowych. Listonosze ci będą przyjmować i doręczać wypłaty w obrocie oszczędnościowym i czekowym PKO, poza tym przyjmować prenumeraty czasopism i wydawnictw periodycznych, sprzedawać będą znaczki pocztowe itp.

Na listonoszy wiejskich przyjmowani będą przede wszystkim kandydaci miejscowi, przez co zmniejszy się do pewnego stopnia bezrobocie na wsi.

Zarząd pocztowy zaprowadzi w ciągu lutego służbę listonoszów wiejskich na terenie pow. łódzkiego.

W obrębie pow. warszawskiego listonosze wiejscy są już czynni.

Instytucja listonoszy wiejskich jest dalszym krokiem zmierzającym do usprawienia służby pocztowej.

Przede wszystkim porządek

Wróciłem do domu ze stanowczym zamiarem zabrania nareszcie tego rachunku, który od tylu dni miał być zapłacony. Wiedziałem, że leży on na samym wierzchu kupki papierów na biurku. Tylko wejść wziąć i wyjść.

Najgorsze było to, że kupki papierów wcale na biurku nie było. Z lewej strony biurka leżały dokładnie jedna na drugiej trzy książeczki. Pośrodku stał kałamarz, a przy nim leżało pióro i ołówek zatemperowany za pomocą paznogcia lub zębów. Po prawej stronie wazonik z kwiatkiem i kalendarz. Poza tym — gładka płaszczyzna nawet bez odrobinki kurzu. Zrozumiałem: żona uporządkowała mi biurko.

W pierwszej szufladzie znalazłem dużo starych notesów. Wynikało z nich między innymi, że muszę pamiętać o dacie 3 lutego 1929 r., że mam wystarać się o literaturę, dotyczącą psychologii tłumu, że mam pamiętać o wysłaniu biletów noworocznych kilkunastu osobom, o których istnieniu już od paru lat zapomniałem. W teczce z napisem „pilne" leżała kartka z napisem „Staś!", referat jednego z moich przyjaciół z lat dwudziestych bieżącego stulecia, do którego to referatu ja miałem pisać koreferat, tudzież następującą notatkę: „Nie uczucie lecz rozum. Symbioza. Naturalne skłonności wytwórcze — nigdy". Ponadto leżały w tej szufladzie znaczki pocztowe stare i nowe, szczoteczka do czyszczenia broni, dwadzieścia trzy pudełka od papierosów i trochę zardzewiałych stalówek.

Druga szuflada odznaczała się wielką ilością programów teatralnych, kinowych i koncertowych. Szczególnie wzruszający był program kina „Jutrzenka", opisujący treść filmu „Szeik". Oprócz tego wykryto tam około dwustu (na oko) biletów autobusowych, siedem menu z Zacisza i trzy pokwitowania na opłatę od siedzenia w restauracji po północy. Tam wreszcie były zgromadzone katalogi firm samochodowych z których mogłem przypuszczać, że kiedyś myślałem o nabyciu auta.

Dwie następne szuflady były wypełnione prasą codzienną z lat 1926—36. Było mi bardzo trudno domyślić się dlaczego te właśnie numery przez tyle lat przechowuję. Na wszelki wypadek nie wyrzuciłem ich i teraz. Widocznie jest tam coś pamiątkowego.

Piątą i ostatnia szuflada zawierała młotki obcęgi, szpagaty, połamane gwoździe i inne przedmioty, umożliwiające prowadzenie gospodarstwa domowego. Leżała tam również chusteczka z zawiązanym w węzełek rogiem, oznaczająca, że mam o czemś pamiętać, oraz przybory do łapania ryb, do golenia i pudełko do robót mojej żony. Nie ulegało jednak wątpliwości, że szukanego rachunku tam nie było.

Awantura była piekielna. Mówiłem, że nie można biurka zostawić bo potem nic nie można znaleźć, że dokumenty giną, że tyle niepotrzebnych rzeczy, że pudełko z robotami. Biłem dłonią w stół, kiedy żona w celu złagodzenia burzy poczęstowała mnie konfiturami. Wcale nie dlatego, że lubię konfitury. Konfitury są obrzydliwe. Ale słoik — słoik był przykryty tym beznadziejnie poszukiwanym rachunkiem. Praca całego dnia nie poszła na marne.

D. T. F.

Tajne biuro werbunkowe w Warszawie

wysyłało ochotników do Hiszpanii?

Urząd Śledczy w Warszawie wykrył sensacyjną aferę o charakterze polityczno kryminalnym.

Ustalono mianowicie po dłuższej obserwacji, że przy ul. Miłej 22 mieści się zakonspirowane biuro werbunkowe, trudniące się zaciągiem ochotników do Hiszpanii. Przytrzymano całą grupę osób trudniącą się werbunkiem i wysyłaniem ochotników, których zaopatrywano w fałszywe paszporty. Ochotnicy wysyłani byli na Śląsk do Katowic, skąd dalej kierowani byli na granicę przez katowickiego agenta biura werbunkowego. Przytrzymany przed kilku dniami na granicy posiadacz sfałszowanego paszportu łotewskiego Aron Troman, jak się zdaje, również należał do szajki.

Komisariat graniczny na Śląsku przytrzymał onegdaj znowu trzy osoby, legitymujące się takimi samymi sfałszowanymi paszportami, jak Aron Troman. Ilu „ochotników" przedostało się do Hiszpanii trudno na razie stwierdzić, zapewne jednak liczba znikoma, ci bowiem którzy zdołali przejść granicę polską dostawali się w ręce policji czechosłowackiej.

Majątek księcia i komornik

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrzył sprawę komornika ze Szczuczyna Gwidona Januszkiewicza, skazanego przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia za nadużycia na szkodę wierzycieli prywatnych. Jak wiemy od pewnego czasu Szczuczyn nie ma szczęścia do komorników, bo Januszkiewicz jest już trzecim z rzędu komorników szczuczyńskich, zasiadających przed sądem pod zarzutem malwersacji pieniężnych.

Sprawa Januszkiewicza z pewnych względów jest bardziej interesująca niż jego „kolegów". Zarzucają mu między innymi to, że celowo w ciągu dłuższego czasu nie dopuszczał do sprzedania z licytacji majątku Spusza w pobliżu Szczuczyna, majątku należącego do księcia Eustachego Sapiehy.

Wierzyciele księcia Sapiehy zdobyli w swoim czasie orzeczenie sądowe, pozwalające na zajęcie za długi jego mienia. Czynności tej dokonał z zachowaniem wszelkich przepisów prawych komornik Januszkiewicz i na skutek nalegań wierzyciela, któremu było pilno do gotówki, wywiesił ogłoszenie o terminie licytacji opisanego mienia księcia.

Do licytacji jednak nie doszło. Naskutek bliżej nieznanych z początku pobudek kom. Januszkiewicz w dniu licytacji nie ruszył wogóle ze swej kancelarii i przy biurku sporządził protokuł nie dojścia do skutku licytacji z powodu braku reflektantów. Podobne wyznaczanie terminu licytacji i odroczania jej następuje przy biurku z powodu rzekomego braku reflektantów powtórzyło się po rę razy.

Wreszcie po pewnym czasie ks. Sapieha czy jego pełnomocnik wpłacił komornikowi pewną sumę na poczet długu Januszkiewicz oddał tę sumę wierzycielowi lecz nie całą, bo potrącił z niej należności za niedoszłe do skutku licytacje.

Za szereg podobnych sprawek sąd apelacyjny skazał go na 2 lata więzienia. (z).

Rewizje i aresztowania wśród komunistów w Warszawie

Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji politycznej w asyście policji mundurowej przeprowadzili w Warszawie 56 rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

Aresztowano 51 osób, w tym 14 kobiet. Znaleziono obfity materiał dowodowy w postaci ulotek, instrukcyj itp.

Plaga myszy nawiedziła Warszawę

Warszawa nawiedzona została obecnie przez plagę myszy polnych, które wskutek panujących niedawno mrozów i braku powłoki śnieżnej na polu, przywędrowały z okolicznych miejscowości do stolicy, nie mogły bowiem pozostać w przemarzniętych norach. Najbardziej zaatakowane przez myszy są okolice Gocławka, Woli i Ochoty.

Dopiero na wiosnę, gdy nastąpi ocieplenie temperatury, można się spodziewać, że nieproszeni goście powrócą znów na pola z piwnic i stajen miejskich, gdzie się obecnie zadomowiły.

Astrologia nauką?

W Wiedniu odbył się w tych dniach kongres astrologów połączony z egzaminem dla kandydatów do tytułu astrologa. Siedemnaście krajów było reprezentowanych na kongresie. Nie należy wyobrażać sobie, iżby przedstawiciele dawnej wiedzy chaldejskiej, zebrani na kongresie, rekrutowali się z pośród ludzi, których ogłoszenia upiększają szpalty pism europejskich. Większość kongresowiczów stanowili ludzie z dyplomem doktorskim, w zawodzie cywilnym: lekarze, literaci, historycy, artyści etc. Astrolodzy tego typu odgradzają się jak najkategoryczniej od magów, jasnowidzów, wróżów z ogłoszeń. Piętnują sztukę tamtych jako wulgarny wyzysk i szarlatanerię, siebie zaś zaliczają do adeptów wiedzy, która ongi święciła triumfy w pradawnej Chaldei.

W poczet astrologów zaliczyć się mogą tylko ci, którzy wykażą się znajomością matematyki, głównych zasad astronomii. Egzaminy dla kandydatów na tym osobliwym kongresie obejmowały pytania pozornie nie związane z tym, co laik rozumie pod astrologią: brzmiały one np. tak: jakie są logarytmy, kiedy wprowadzono kalendarz gregoriański, jakie są układy gwiazd etc. Astrologia tak pojmowana ma według kongresowiczów pewien związek z medycyną praktyczną, gdyż układ gwiazd wywiera wpływ na przebieg pewnych chorób, zabiegów lekarskich; gdy księżyc np. znajduje się w pierwszej kwadrze nie należy dać sobie wyrywać zęba, ani też poddawać się operacji mózgu.

Z obliczeń matematycznych, z dat personalnych i z układu gwiazd da się, zdaniem astrologów, wyprowadzić horoskop danej osoby, ale... z zastrzeżeniem, że jest on prawdopodobny, lecz nie bezwzględnie pewny. Tak samo dadzą się w pewnych okazjach przewidzieć wydarzenia dziejowe, i astrologowie naukowi, jak siebie sami nazywają, twierdzą jednak, iż takich, którzyby posiedli wiedzę astrologiczną w stopniu wystarczającym dla przepowiedni, można w chwili obecnej policzyć w Europie na palcach jednej ręki. Taktowne i dyplomatyczne, trzeba to przyznać, zastrzeżenie świadczy dobrze o krytycyzmie adeptów astrologii nie-ogłoszeniowej. Dodać należy, że istnieje związek międzynarodowy astrologów naukowych pod egidą którego odbył się właśnie zjazd w Wiedniu.

Najdłuższe włosy w Europie ma warszawianka

Młoda Warszawianka z Solca p. Hanka K. jest właścicielką najdłuższych w Europie włosów. Długość ich wynosi 175 cm, podczas gdy sama p. K. ma wzrostu zaledwie 162 cm. Przed 10 laty braciszek jej przez jakąś zemstę obciął jej podczas snu włosy do skóry i odtąd włosy pani K. zaczęły odrastać z ogromną szybkością. Obecnie warszawianka musi dwie godziny dziennie poświęcać wyłącznie pielęgnacji włosów.

Największym zmartwieniem właścicielki jest jednak to, że przez swoje długie warkocze zwraca na siebie ogólną uwagę i często bywa narażona na złośliwe zaczepki i docinki. Aby uniknąć niespodzianek p. Hanka nosi warkocze z przodu.

Zatoplone miasto



Zdjęcie przedstawia jeden z fragmentów strasznej katastrowy powodzi w Ameryce. Wyobraża on widok miasta Evansville w stanie Indiana, które przez fale rzeki Missisipi zostało całkowicie zatopione. 75 tysięcy mieszkańców tego miasta zostało ewakuowanych, nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Akcję ratunkową utrudniała szalejąca w czasie powodzi burza śnieżna.

KRONIKA

LUTY 13 Sobota

Dziś Jana i Dobrosława
Jutro Walentego

Wschód słońca — g. 6 m. 49
Zachód słońca — g. 4 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 12.II.-1937 roku.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 5
Temperautra najniższa — 7
Opad 0,1
Wiatr półn. wsch.
Tendencja — lekki wzrost
Uwagi: chmurno, przelotne opady śnieżne

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wieczora dnia 13 bm.

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna i mglista z drobnymi opadami śnieżnymi.

Stopniowe obniżanie się temperatury. Na wschodzie i w górach umiarkoway, poza tym lekki mróz.

Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Felemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu Georges'a: Anastasin Jan z Warszawy; star. Henszel Władysław z Mołodeczna; adw. Polikier Jerzy z Warszawy; Brann Bela z Budapesztu; Ciszewski Mirosław z Brasławia; Ay Arthur z Berlina.

MIEJSKA.

— **Powrót prezydenta miasta.** Po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił wczoraj do Wilna i objął urzędowanie prezydent miasta dr. W. Maleszewski.

— **Magistrat „zmniejsza" ilość biednych dzieci.** Ciężka sytuacja finansowa miasta zmusiła ostatnio magistrat do poczynienia oszczędności w dziale, który stanowi jedną z najpoważniejszych pozycyj budżetu miasta, mianowicie: w dziale opieki społecznej. Magistrat przeprowadza ostatnio kontrolę w przytułkach i ochronkach, badając stan materialny rodziców dzieci, przebywających w tych zakładach. Wiele dzieci odesłano już na utrzymanie rodziców. Dalsze badania w tym kierunku trwają.

AKADEMICKA

— **Zebranie Akad. Oddz. Zw. Strzel.** Podaje się do wiadomości członków Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego iż w sobotę dnia 13 lutego br. o godz. 18 min. 30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2 m. 41 — ogólne zebranie członków Oddziału.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zwiększenie godzin fizyki w gimnazjach.** Ministerstwo Oświaty zaleciło, by naukę fizyki w 4 klasie gimnazjum rozłożono na 32 tygodnie, t. j. na 128 godzin wykładowych. Zarządzenie władz szkolnych spowodowane jest tym, że młodzież nie może podołać programowi i dlatego powstaje konieczność zwiększenia godzin nauki fizyki.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— WILEŃSKIE T-WO FILOZOFICZNE. Posiedzenie naukowe 41 odbędzie się dnia 13 bm (sobota) o godz 20ej w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11). P. dr. Adam Łysakowski wygłosi odczyt pt. „O przedmiocie i zadaniach bibliologii".

— NAJBLIŻSZA HERBATKA PTK, która odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 18.30 w lokalu Związku Literatów, budzi wielkie zainteresowanie tak ze względu na osobę prelegenta radcy Michała Świerzbińskiego, b. konsula w Użhorodzie (Ruś Podkarpacka), jak i ze względu na temat.

Aktualność tego odczytu łączy się z antypolską książką posła czeskiego w Bukareszcie Szeby, wydaną z przedmową czeskiego ministra spraw zagranicznych.

— **Tow. Polsko-Francuskie w Wilnie** zawiadamia, iż dn. 15 bm. o g. 18 odbędzie się odczyt p Gresillon p. t. „Généralités et coup d'ocil sue l'exposition internationale de Paris en 1937 w sali Kolumnowej USB. (wejście od ul. Ś-to Jańskiej). Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla członków i gości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ogólne Zebranie Stolarzy** Chrześcijańskiego Związku Zawodowego odbędzie się w dn. 14 lutego o godz. 1 po południu w sali przy ul. Metropolitarnej Nr. 1.

Pokaźny dorobek pracy Zw. Pań Domu

Wileński Oddział Zw. Pań Domu nadesłał do redakcji obszerne sprawozdanie ze swej działalności w roku 1936.

Jak wynika ze sprawozdania, praca Zw. rozwijała się bardzo pomyślnie i prowadzona była z wielkim nakładem sił.

Na wstępie należy podkreślić cele, jakie w pracy wytknął sobie Zw. P. D. Dadzą się one sprowadzić do następujących punktów: 1) Dalsza propaganda Z. P. D. na terenie wileńskim. 2) Rozszerzenie wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego. 3) Inicjatywa w sprawie polepszenia warunków życia codziennego przez kursy gotowania, robót, wszelkiego rodzaju pokazy, wystawy. Na dalszym planie: dłuższy kurs dla młodych gospodyń, szkolenie gospodyń w środowiskach uboższych.

W jakim stopniu wytknięte cele i zadania zostały osiągnięte?

Jeżeli chodzi o propagandę, to w tej dziedzinie zrobiono sporo. Dzięki poparciu prasy, zwłaszcza fachowej oraz radiu organizowane przez Z. P. D pokazy i pogadanki gromadzą coraz większe rzesze ciekawych, a i liczba członkiń stale wzrasta, sięga dzisiaj 70 osób.

Zasadniczą częścią programu Z. P. D. jest szerzenie wśród kobiet wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego, by w ten sposób stwarzać polepszenia warunków życia codziennego. Na tym odcinku zrobiono wyjątkowo wiele. A więc naprzód odczyty. Wygłoszono 17 odczytów na najróżnorodniejsze tematy, dotyczące spraw żywo interesujących każdą niewiastę. Dobór prelegentów był bardzo staranny. Odczyty i referaty stały na wysokim poziomie i niewątpliwie dla słuchaczek przyniosły w praktyce bardzo dużo korzyści. Frekwencja na odczytach i pogadankach, która w roku 1935 wynosiła 20—30 osób, wzrosła do 40 — 50 osób.

Tak przedstawia się ta sprawa od strony teorii, sięgnijmy teraz do strony praktycznej. Urządzono 2 kursy (kurs wykwintnych dań bufetowych i sosów oraz kurs robót). Było ponadto 8 pokazów z dziedziny kulinarnej. Frekwencja w porównaniu z rokiem ub. wzrosła dwukrotnie. — Prowadzony był również specjalny dział pracy w dziedzinie ekonomicznej, wyraził się on m. in. w udzieleniu poparcia wil. ruchowi spółdzielczemu.

Jako większe imprezy odnotować należy pokaz przyrządzania ryb, który zgromadził 436 osób, oraz wystawę estetycznego nakrycia stołu, którą zwiedziło 1530 osób.

Skromniej nieco przedstawiają się wycieczki, których było 2 — (do fabryki szczotek i wytwórni wędlin). Miłe wrażenie pozostawiły zebrania klubowe. Inowacjami były podwieczorek towarzyski i opłatek.

Jak więc widzimy, dorobek zeszłorocznej pracy Z. P. D. jest bardzo pokaźny. Niewątpliwie i w roku bieżącym praca Związku Pań domu będzie równie owocna. (s).

RÓŻNE

— SEKCJA PAŃ RODZINY KOLEJOWEJ KOŁA Wileńskiego urządza 3-miesięczny kurs kroju i robót szydełkowych. Opłata za kurs: dla kolejarzy — zł. 10, dla niekolejarzy — zł. 20, na trzy raty.

Termin otwarcia kursu 20 luty 37 roku. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Rodziny Kolejowej, ul. Kolejowa Nr. 19, w godzinach od 17—18.

—**Niedzielna wycieczka** Zw. Propag. Turyst. zwiedzi w dniu 14 bm. studia i urządzenia techniczne miejscowej Rozgłośni Polskiego Radia.

Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w dowody osobiste lub legitymacje.

Zbiórka jak zwykle w ogródku przed Bazyliką, wymarsz punktualnie o 12

NOWOGRÓDZKA

— POSIEDZENIE KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWO - ODDŁUŻENIOWEJ. Na 13 marca rb. zostało wyznaczone posiedzenie Wojewódzkiej Komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu. Na posiedzeniu tym będą rozpatrywane sprawy oddłużeniowe gmin miejskich m. Lidy, Nieświeża i Zdzięcioła. Ciężkie położenie finansowe wymienionych gmin, oraz znaczne zadłużenie prawdopodobnie spowoduje zastosowanie daleko idących ulg w spłacie długów.

— SPRAWY PERSONALNE. Inspektor weterynarii MOCKUS Zygmunt, został mianowany radcą w Urzędzie Wojewódzkim nowogródzkim i delegowany na 3 miesiące do Puław, celem pełnienia obowiązków służbowych w Wydziale Weterynarii (dział Rozpoznawczy Państw. Instytutu Naukowego Gospod. Wiejsk.). Na stanowisko inspektora weterynarii w Urzędzie Wojewódzkim nowogródzkim został przeniesiony p. WITEK Karol, dotychczasowy lekarz weterynarii w Starostwie Powiatowym w Mołodecznie.

— PRZESUNIĘCIE TERMINU ODCZYTU DR. ABRAMOWICZA. — Zapowiedziany na niedzielę 14.II 37 r. odczyt prof. dr. Abramowicza został odwołany z powodu choroby prelegenta i odbędzie się dopiero 28 lutego br.

— CENY RYNKOWE W NOWOGRÓDKU. 11 bm na rynku nowogródzkim notowane były następujące ceny: żyto 100 kg — 20 zł., pszenica — 25 zł. jęczmień — 20 zł., owies — 17.50 zł. mąka 55 proc. — 33 zł., 85% — 26.50, kartofle (100 kg) — 5.00 zł. ,mięso wołowe 70 gr. kg., cielęcina — 60 gr. kg, masło 3.40 zł. kg., wieprze od 70 gr. do 1 zł. jaja po 6 gr. sztuka.

— **Sędzia Downar-Zapolski opuszcza Nowogródek.** W tych dniach opuszcza Nowogródek, przeniesiony na własną prośbę do Lublina, długoletni sędzia okręgowy p. Henryk Downar-Zapolski.

— AKCJA POMOCY W KSZTAŁCENIU ZDOLNYCH UCZNIÓW dzieci rolników, powierzona samorządom została już całkowicie zorganizowana. Na terenie powiatu powołano Gminne Komisje Stypendialne, które kwalifikują kandydatów do otrzymania stypendium.

Wszystkie gminy uchwaliły w budżetach roku 1936-37 stypendia w wysokości 600 zł. rocznie. Dotychczas z gminy funduszów stypendialnych czego na uczniów gimnazium przypada 9, uczniów szkół powszechnych 9, seminarium nauczycielskiego 2, szkół zawodowych 2 i 1 dla studenta USB. w Wilnie.

Wysokość stypendium waha się od 100 do 300 zł.

LIDZKA

— ODDZIAŁ ZW. STRZELECKIEGO W LIPNISZKACH na dorocznym walnym zebraniu postanowił w najbliższej przyszłości zebrać do wspólnej mogiły szczątki 16 poległych bojowników o wolność, których groby, rozrzucone po całej gminie, znajdują się obecnie w zaniedbaniu.

Na fundusz potrzebny do wzniesienia wspólnej mogiły zarząd gminy zadeklarował pewną kwotę, reszta zaś zebrana będzie drogą akcji zbiórkowej.

— W CIĄGU OSTATNIEGO TYGODNIA W POWIECIE LIDZKIM WYKRYTO 27 WYPADKÓW KRADZIEŻY LEŚNEJ, przyczym największej wypadków przypada na lasy prywatnej własności.

Sprawcami kradzieży są przeważnie mieszkańcy gminy bielickiej.

— UCZNIOWIE SZKOŁY POWSZECHNEJ **w Iwiu 12-letni Konstanty Karpowicz i 14-letni Władysław Karpowicz dobrali klucz do sklepu spożywczego Michała Choblana i korzystając z później godziny, zakradli się do wnętrza, poczym zabrali z kasy sklepu 7 zł.**

Policja wykryła sprawców, odebrała pieniądze i zwróciła poszkodowanemu.

BARANOWICKA

W DNIACH OD 25 DO 29 LUTEGO RB. w Baranowiczach odbędzie się kurs pszczelarski, w czasie którego odbędą się pokazy nowoczesnych przyrządów używanych w pszczelnictwie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj na dziedzińcu szkoły handlowej pośliznął się i upadł prof. szkoły handlowej Kasprzyk, wskutek czego złamał sobie nogę poniżej kolana.

— **Kradzież firanek w szkole powszechnej Nr. 4.** Nieznani sprawcy zapomocą wytrychu dostali się do lokalu szkoły powszechnej Nr. 4 skąd skradli dwie firanki wartości 34 zł.

— **Rozbudowa spółdzielni w Jatwiezi.** W dn. 7 bm. we wsi Jatwież odbyło się doroczne walne zebranie członków spółdzielni spożywców „Wygoda".

Na zebraniu członkowie omówili gruntownie plan pracy na przyszłość. M. in. ma być wybudowany w tym roku własny budynek z lokalem na świetlicę strażacką i spółdzielnię mleczarską.

Na U. S. B. spokój

Wczorajszy dzień na uniwersytecie Stefana Batorego upłynął bez incydentów. Młodzież zabiera się do pracy naukowej — tym bardziej, że termin egzaminów wiosennych jest już niezbyt daleki.

Inż. Barański wyjedzie do Tallina

W związku z mającymi się rozpocząć 15 bm. rokowaniami o układ handlowy polsko — estoński, wyjeżdża 14 bm. do Tallina delegacja rządu polskiego, w której skład wchodzą radcowie ministerium przemysłu i handlu dr. Wiktor Rosiński i L. Pollheim oraz wiceprezes Izby Handlowej Bałtycko - Skandynawskiej w Wilnie inż. Władysław Barański, jako członek delegacji, wyznaczony przez Radę Traktatową samorządów i organizacji gospodarczych w Polsce.

Studjum lniarsko-konopne

Staraniem sfer rolniczych będzie zorganizowane w Wilnie z dniem 1-go kwietnia roczne Studjum lniarsko-konopne. Na Studjum to będą przyjmowani jedynie rolnicy z wyższym wykształceniem i absolwenci wyzszych szkół handlowych.

Studjum to, będącs pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce, subsydjowane jest przez Min. Roln. i Państw. Bank Rolny.

Konopie południowe w Wileńszczyźnie

Po raz pierwszy w Wileńszczyźnie rozpoczęta zostanie w roku bież. uprawa na większą skalę konopi południowych. Badania Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, przeprowadzane od 4 lat, wykazały, że konopie te na Wileńszcsyźnie doskonale się udają. W najbliższym czasie mają być sprowadzone 2 wagony nasion tej rośliny. Sfery rolnicze wiążą z tym eksperymentem duże nadzieje.

Nieprawdziwa wiadomość

Jak informują ze źródeł miarodajnych wiadomość podana wczoraj o zabłądzeniu kaprala KOP-u na terytorium litewskie nie odpowiada prawdzie.

Rodzina Karaziji nie będzie wysiedlona

Przed kilkunastu dniami wysiedlono z Polski działacza litewskiego Pawła Karaziję. Decyzją władz administracyjnych do dn. 15 bm. musiały również opuścić Polskę jego żona i dzieci zam. w Wilnie. — Obecnie dowiadujemy się, że zarządzenie wysiedlenia rodziny Karaziji zostało naskutek jej starań cofnięte.

Furmanki pod pociągiem

11 bm. o godz. 13,12 na szlaku Brzostowica—Waliły, pociąg osobowy Nr. 703 najechał na niestrzeżonym przejeździe na furę, ładowaną budulcem ,powożoną przez Józefa Ignatowicza, mieszkańca wsi Worobie, gm. Jałówka.

Fura została rozbita a parowóz lekko uszkodzony.

Pociąg stał na miejscu wypadku 8 minut.

10 bm., o godz. 13.50, na 5 km. bocznicy do miasta Lubieszowa wąskotorowej kolei poleskiej, pociąg Nr 3152 najechał na idącego torem Jaguba Miedwiedniuka ,mieszkańca chutora Kisiela, gm. lebiedziewskiej, i okaleczył go.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz miejscowy.

Odczyt red. Otmara o Z. S. R. R.

Dziś 13 bm. w lokalu Klubu Prawników (ul. Mickiewicza 24) redaktor Jan Otmar - Berson, długoletni korespondent moskiewski „Gazety Polskiej" i PAT. wygłosi odczyt p. t. „Rosja sowiecka w stanie rewolucji pałacowej".

Początek o godz. 19.

Dochód z odczytu przeznacza prelegent na FON. i bezrobotnych.

List do Redakcji

Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego
w Wilnie.

Podając w numerze z dnia 10 bm. streszczenie przemówień posłów Ziem Północno-Wschodnich na plenum Sejmu przy dyskusji nad planem inwestycyjnym, przeinaczyli Panowie moje nazwisko. Przemawiał w liczbie innych posłów Szymanowski nie zaś Szymański.

Najwyższy czas jest poznać nazwiska posłów swoich dzielnic.

Poza tym — i co najważniejsza — podali Panowie streszczenie wstępnej części mego przemówienia, opuszczając część drugą, istotniejszą.

Z poważaniem
G. Szymanowski
Poseł na Sejm R. P.

Dn. 11 lutego 1937 r. Warszawa—Sejm.

Przyp. red. Przemówienie pos. Szymanowskiego podaliśmy ściśle według wersji Pata. — Za błąd zaś w nazwisku przepraszamy.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 13 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Program dz.; 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka na dzień dobry; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Śpiewajmy piosenki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Gra zespół P. Rynasa; 12.40 Dziennik połudn.; 12.50 Mała skrzyneczka; 13.00 Koncert życzeń; 14.00 Wesoła audycja dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Słynni piosenkarze; 16.05 Pogadanka radiotechniczna M. Galskí; 16.15 Melodie Czajkowskiego; 17.00 Nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Koncert kameralny; 18.50 Pogadanka; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert; 20.25 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Poezja Tetmajera, audycja muzyczna; 21.45 Lekarze pod nożem — wesoła Syrena; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości; 23.00 D. c. muzyki tanecznej

NIEDZIELA, dnia 14 lutego 1937 r.

8.00 Sygnał czasu; 8.03 Gazetka roln.; 8.18 E. Chabrier — Espana; 8.27 Rozmaitości rolnicze dla Ziem Płn. Wschodn.; 8.35 Pieśni włoskie; 8.45 Program dz.; 8.50 Dziennik por.; 9.00 Transmisja nabożeństwa; 10.40 Jerzy Bizet — wyjątki z op. „Carmen"; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek muz.; 13.00 Życie kulturalne; 13.12 D. c. poranku; 14.00 Chochołowskie chłopy—audycja; 14.30 Piosenki w wyk. zespołu „Te 4"; 15.00 Koncert; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Dialog reklamowy; 16.05 Koncert rekl.; 16.10 Pog. Lew i mucha wygł. dr. Maria Kołaczyńska poczym płyty; 16.30 Sprawa o Kwiczoła — aud. w oprac. T. Łopalewskiego; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z hotelu Bristol; 17.55 Pogadanka; 18.00 D. c. podwieczorku; 19.15 Program na jutro; 19.20 Godzina życzeń; 20.00 Transmisja z Dortmundu meczu bokserskiego Polska Niemcy; 20.30 Wiadomości sportowe; 10.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Wesoła fala lwowska; 11.30 Recital fortep. Bolesława Woytowicza; 11.00 Rozrywkowy koncert; 22.55 Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj wieczorem powtórzenie sztuki Wiliama Szekspira „Poskromienie złośnicy".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Z. Lubiczówny.** Dziś po cenach propagandowych amerykańska sztuka „BROADWAY", która przykuwa uwagę widza i trzyma nerwy w ustawicznym napięciu.

— **„Księżniczka błękitu" w „Lutni".** Czynią się intensywne przygotowania do wystawienia polskiej operetki wileńskiego kompozytora Michała Józefowicza p. t. „Księżniczka błękitu".

Premiera tej operetki będzie zarazem uczczeniem 50-letniej rocznicy działalności muzycznej Michała Józefowicza. Uroczystość jubileuszową wyznaczono na sobotę 20 lutego.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę o godz. 4 popł. po cenach propagandowych ukaże się świetna sztuka amerykańska „BROADWAY".

— **Wieczór tańców hiszpańskich w „Lutni".** W niedzielę najbliższą odbędzie się interesujący wieczór tańców hiszpańskich w wykonaniu słynnej tancerki NATI MORALES.

— **Chór Dana w Wilnie.** Znakomity zespół rewelersów Chór Dana po powrocie z Ameryki wystąpi w teatrze „Lutnia" w czwartek 18 bm.

TEATR „NOWOŚCI".

— **Dziś 13 lutego przedostatni dzień programu p. t. „Challenge humoru".**

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Niezwykła przysięga właścicieli sklepów wódczanych

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Wilnie zasiadł współwłaściciel sklepu wódczanego Mendel Godzin, odpowiadający za drobne przestępstwo akcyzowe. Godzinowi zarzucono sprzedaż wódek w tym okresie czasu, w którym nie posiadał koncesji. Było to w styczniu b. roku. Stara koncesja wygasła nowej zaś Godzin nie mógł zdobyć. W dniu 5-go tego miesiąca w pobliżu zamkniętego sklepu Godzina zatrzymano jakąś kobietę, która niosła w koszu 10 butelek wódki. Kobieta wskazała wtedy na sklep Godzina. Na rozprawie sądowej zeznanie swoje cofnęła lecz sąd nie dał jej już wiary i opierając się na jej poprzednich zeznaniach skazał Godzina na 100 zł. grzywny.

Podczas rozprawy zeznawał w charakterze świadka naczelnik Urzędu Akcyzowego p. Klem. Zeznania jego w pewnej części były rewelacyjne. Oto p. Klem twierdzi, że na początku lata ub. roku niektórzy właściciele win i wódek w Wilnie prowadzili między sobą ostrą konkurencję. Ceny wódek obniżano poniżej normy monopolowej. Wielu z kupców zaczęło ponosić duże straty.

Wtedy, w krytycznym momencie, zaczęto nawoływać do zgody. Doszło do porozumienia. Zakupiono w świątyniach wyzn. mojżesz. nabożeństwa i kupcy, konkurujący dotychczas między sobą, złożyli uroczystą przysięgę, że odtąd nie będą prowadzić konkurencji, narażającej innych na straty. (w)

Rzekomi agenci policji obrabowali wieśniaka

Przed paru dniami Kazimierz Rutkowski mieszkaniec folwarku Dargiszki, gminy holaszańskiej zgłosił się na posterunek P. P. w Hołaszanach i zażądał od dyżurnego wydania mu z powrotem skonfiskowanych pieniędzy i rzeczy.

Na posterunku zapanowało szczere zdziwienie, żadnych bowiem rzeczy Rutkowskiemu policja nie konfiskowała. Zaczęto go wypytywać, a wówczas ujawniło się, że p. Rutkowski padł ofiarą pomysłowego oszusta.

Przed kilku dniami do mieszkania Rutkowskiego zgłosili się 3-ej osobnicy, którzy podali się za funkcjonarjuszy policji śledczej i oświadczyli, że przybyli w celu przeprowadzenia w jego mieszkaniu rewizji, bowiem podejrzany jest o... fałszerstwo pieniędzy.

Zarzut ten wydał się Rutkowskiemu tak niesłychanie niesprawiedliwym, że w zmieszaniu zapomniał nawet zażądać od rzekomych policjantów legitymacji. Tymczasem tamci przeprowadzali szczegółową rewizję. Zrewidowano każdy zakątek. W rezultacie „skonfiskowano" ok. 2.000 rzekomo fałszywych złotych, złoty zegarek męski wartości 200 zł., damską złotą branzoletkę i pistolet.

Po kilku dniach zgłosi się pan na posterunek w Holszanach. Jeżeli banknoty i bilon okażą się prawdziwe, otrzyma pan wszystko z powrotem. P. Rutkowski ani pieniędzy, ani biżuterii z powrotem oczywiście nie otrzymał.

Krwawa tragedia małżeńska

10 bm., na trakcie, we wsi Dębina, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego, Jan Żygielewicz z Dębiny, na tle nieporozumień małżeńskich, wystrzałem z rewolweru zabił swą żonę, a następnie wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo.

W. K. S. Śmigły wycofał się z zawodów z „Elektritem"

Zapowiedziane przez prasę, radio i afisze zawody pięściarskie na dzień 14 bm. pomiędzy drużynami WKS. Śmigły — RKS Elektrit zostały niespodziewanie odwołane przez kierownictwo sekcji pięściarskiej WKS Śmigły.

Z punktu widzenia sportowego powód odwołania zawodów z powodu choroby paru zawodników i niemożności zastąpienia ich rezerwowymi nie zasługuje na pochwałę.

Wobec powyższego puchar Okr. WF zdobywa RKS Elektrit mając spotkanie z AZS Wilno wygrane 10:4 dla Elektritu.

Wileńscy zwolennicy Roosevelta i Mussoliniego

Mniej więcej przed rokiem pisaliśmy o wileńskim szewcu Bujniewiczu, gorącym zwolenniku dyktatora Włoch, który podczas wojny włosko - abisyńskiej wysłosował do Mussoliniego list z życzeniami walnego zwycięstwa i przesłał mu jednocześnie obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Obecnie podobno p. Jan Bujniewicz w dalszym ciągu utrzymuje korespondencję z Mussolinim i porzuciwszy dratwę tworzy z chleba pomnik zwycięstwa synów Italii nad Abisynią, marząc o tym, by swe dzieło osobiście zawieźć do Rzymu...

Fryzjer Sznajder z ul. Kalwaryjskiej jest poniekąd naśladowcą Jana Bujniewicza. Przedmiotem swych westchnień obrał prezydenta Roosevelta, ale sprawę potraktował nieco praktyczniej...

Po walnym zwycięstwie Roosevelta w wyborach amerykańskich wileński fryzjer wysłosował doń list pełen entuzjazmu i radości z powodu zwycięstwa. Prezydent Roosevelt za pośrednictwem swej kancelarii nadesłał mu podziękowanie.

Od tego czasu Sznajder zamienił się w zapalonego zwolennika Roosevelta niedawno wysłosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych nowy list, tym razem z prośbą o wydanie mu... wizy i pozwolenia na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

I tym razem prezydent Roosevelt nie zawiódł nadziei wileńskiego fryzjera. Sznajder przed kilku dniami otrzymał z ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie ankietę do wypełnienia. (c)

Rozrywki umysłowe

Termin nadsyłanie rozwiązań — 10-dniowy.

9. KWADRAT MAGICZNY (3 punkty)
(Ułoż. p. Sadkiewicz z Wilna).

Ułożyć 5 wyrazów pięcioliterowych o podanych znaczeniach, któreby utworzyły kwadrat magiczny.

Znaczenia wyrazów.

				k
		s		
	t			
s				
k				

1) Miasto na syberii
2) Port nad morzem Czarnem
3) Caz błotny
4) Nazwa gromady zwierząt
5) Półwysep na morzu Białem

(Podane litery dla ułatwienia rozwiązania, są na właściwych miejscach).

10. ZADANIE LICZBOWE (2 punkty)
(ułożył p. Jeśkiewicz)

Przechodzeń potrącił babę niosącą 2 kosze jaj. Ponieważ jaja się stłukły, przechodzień zgodził się wypłacić odszkodowanie. Kiedy zaś zapytał ile było jaj, baba odpowiedziała iż nie wie. Pamiętała jednak, że gdy układała parami, trójkami, czwórkami, piątkami i szóstkami zawsze zostawało jedno jajko, zaś nic nie zostało, gdy układała siódemkami. Może Szanowni „rozrywkarze" na podstawie tych danych określą ilość jaj w koszach.

11. DZIWNA ROZMOWA (1 punkt)

Dwaj chłopcy zatrzymali się na przechadzce i zaczęli rozmowę.

„To czerwona" — „Nie — to czarna". „A dlaczegoż ona biała" — „Dlatego że zielona". O czem rozmawiali chłopcy?

12. REBUSIKI (6 punktów).

D H (KO)	H H (G)

13. Co za pokrewieństwo dziwne (3 punkty).
(Ułożył p. Jeśkiewicz)

Kochany bracie mój,
Synu żony mej!
Jał żyje ojciec nasz!
Ja, mąż matki twej.

14. PRZYPOMNIJCIE SOBIE (5 punktów).

1) Skąd pochodzi nazwa Kozaków Zaporoskich?
2) Jaki książe litewski zginął od broni palnej?
3) Skąd pochodzi nazwa Prus?
4) Kto był pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych?
5) Gdzie umarł i gdzie jest obecnie pochowany J. Lelewel, historyk?

15. **ZAGADKA** (2 punkty).

Co ledwo się narodzi
A już kłamie i zwodzi.

16. **SZARADA** (3 punkty)

Powiem, że kolor kart posiadasz,
A ujrzysz ludzi wiele,
Na rynku, przy kościele.

ROZWIĄZANIA

zadań zamieszczonych w „K. W." z 30.I nadesłali

Z Wilna:

P.p. Cereniewiczowa W. (27), Armorajtis A. (24), Barancewicz (12), Berk L. (24) Juchniewicz (4), Kojdecki J. (13), Korzon A. (24), Cederbaum J. (15), Choniawko Cz. (10), Kozubska (21), Sadkiewicz W. (18), Czechowicz W. (19), Czyżewski J. (25), Jeśkiewicz (20), Kosiewicz (23), Czepułkowska (20), Łewińska K. (14), Niedzielska (23), Uszkiewicz (7), Małwiejew (28), Rutska E. (19), Tołłoczko W. (13), Tomaszewski L. (14).

Z poza Wilna:

P. p. Skinder H. z maj. Szalewo (22), Sokołowski P. z Dziewieniszek (13), Tywański K. z Lipniszek k. iLdy (11), Jeliński M. z Mołodeczna (27), Bernatowicz K. ze Święcian (10), Białous Tomasz z Galimszczyzny (2), Mironowiczówna A. z Chożowa (16), Hrychiewicz ze Święcian (12), Zawadzki W. z Sienkiniąt (8), „Janeczka" z Posław (13), Żuromski W. z Mołodeczna (11). Słronczakówna E. z Nowogródka (16), Karpowicz F. z Bojar Żołudzkich (15).

Nagrodę za największą ilość zdobytych punktów w styczniu otrzymał p. H. Skinder.

Książkę z cyklu „Wiedza" przesyłamy pocztą. Nagrodę tygodniową przez losowanie otrzymali p. Białous Tomasz — książka pszczelarska: p. Lewińska Klara „Jak dobrze nam" — Bardówny; p: Jeśkiewicz — Kurs narciarstwa J. Składa; p. Czyżewski 4 reprodukcje graficzne obrazów Wilna.

Panu Żuromskiemu odpowiadamy, iż a) można przesyłać częściowe rozwiązania; b) można na jednej kartce pocztowej przesyłać rozwiązanie z 2 numerów. O ile ktoś przesyła listownie to na osobnych kartkach.

Rozwiązania zadań umieszczonych w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 30. I. 37 r. ze względów technicznych nie mogliśmy podać, podamy natomiast w numerze jutrzejszym.



CODZIEŃ

...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM".

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

NIE ZAPOMINAJCIE OGŁASZAĆ SIĘ

A jednak jest to najlepsza droga...

— Zapewnić sobie jutro, to najważniejsze i... najtrudniejsze.

— Zarabiasz przecież, nie masz więc powodów do utyskiwania, a odłożyć coś na czarną godzinę też można.

— Tak ci się wydaje, mój drogi, ale to nie takie łatwe. Gdy się ma dzieci, rodzinę, wydatki pochłaniają całą pensję. Ba, gdyby to w Ameryce!...

— Niepoprawny z ciebie optymista! Jak gdyby w Ameryce działy się cuda! A może masz na myśli głośnego Townsenda, który, występując jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciw Rooseveltowi, obiecywał wszystkim Amerykanom w wieku 50 lat rentę dożywotnią w wysokości 100 dolarów miesięcznie? Każdy miał mieć zapewnione jutro według projektu d-ra Townsenda.

— A wiesz, że to był wcale ładny projekt?

— Pnętny, — owszem, ale nierealny, bo dla urzeczywistnienia go należałoby jak stwierdził projektodawca, konfiskować trzy czwarte dochodów wielkich przedsiębiorstw i ludzi bogatych.

— A jednak sporo głosów musiał zjednać sobie kandydat, który obiecywał takie zabezpieczenie materialne ludziom w kraju, gdzie granica wielu jest granicą zarobków.

— Nic podobnego. Dr. Townsend otrzymał tak małą liczbę głosów, że wycofał się sam z wyborów widząc bezcelowość swojej kampanii agitacyjnej. Amerykanie są praktyczni: to było zbyt piękne, aby mogło być rzeczywiste.

— Hm, tak mówisz, a jednak ci praktyczni Amerykanie entuzjazmują się najdiotyczniejszymi rekordami, jakie można sobie wyobrazić i znajdują zawsze czas i pieniądze na tego rodzaju popisy. Były konkursy z dużą nagrodą dla tego, który najdłużej potrafi siedzieć na bryle lodu, dla rekordzisty, który zje najwięcej porcyj mięsa, wreszcie był teraz i taki popis: dwaj amatorzy bili się po buzi przez półtorej doby, zwycięzca otrzymał 500 dolarów nagrody.

— Jeśli już mamy mówić o rekordach, to, zostawiając na uboczu dziwactwa amerykańskie, przyznajmy szczerze, że u nas są rekordy w innej dziedzinie, które bardziej imponują i — przedewszystkiem — mają zupełnie inny sens.

— No, no, zaciekawiasz mnie naprawdę! Co masz a myśli?

— Instytucję, która z rekordową punktualnością co miesiąc rozdziela między liczne rzesze obywateli duże sumy, przysparzając krajowi w ciągu roku tysiące ludzi zadowolonych i zabezpieczonych materialnie. Jeśliś się jeszcze nie domyślił, wiedz, że mam na myśli Loterię Państwową. Przypominasz sobie zapewne, że nasz wspólny znajomy inż. K., wygrał pół roku temu większą sumę na loterii państwowej i założył fabrykę, która świetnie prosperuje.

— Ach, tak, masz rację! Dobrze, żeś mi przypomniał. Zaraz nabędę w kolekturze los do pierwszej klasy loterii Państwowej. Ostatecznie szczęśliwych nie sieją, sami się rodzą.

— Powiedz raczej: szczęśliwych nie sieją, sami szczęśliwy los wybierają! Powodzenia!



Sygnatur I. Km. 610/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski mający kancelarię w Słonimie ul. Kościuszki Nr. 8 na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1937 r. o godz. 12 w maj. Berdowicze, gm. K... cze, pow. słonimskiego odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Władysława Jeśmana składających się z 2-ch krów, fortepianu f. „Sokołowski" w Wilnie, lustra i stadnika, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 lutego 1937 r.

Komornik (J. Pyszkowski).

Wanda Dobaczewska 38

PRZEBŁYSKI

Łoziński z Czeczotem weszli na palcach i od drzwi słuchali ostatnich zańskich słów. Poszturchiwali się łokciami i mrugali na siebie, aż bliżej siedzący przyglądali im się zdziwieni.

— Czy jemu ta wiara nie zgaśnie po rozmowie z nami? — zaszeptał Czeczot do Łozińskiego. „Szeroki" pokręcił szeroką głową.

— Nie. Zan ma umysł wzniosły, serce za gorące, by go boleść osobiste z nóg zwalić potrafiła. Ciężko przyjacielowi nóż w serce wbijać, wolałbym sobie. Ty zaczniesz mówić, Janku.

Ostrożnie, powoli, słowo za słowem, przerywając sobie nawzajem i oddając głos jeden drugiemu, opowiedzieli Czeczot i Łoziński przyjacielowi Zanowi wszystko, co wiedzieli o Pełskim i Feli. Mieli przy tem o wiele bardziej zrozpaczone miny, niż sam Tomasz, który przyjął złą wiadomość zupełnie spokojnie. Wysłuchał w milczeniu długiego, nieskładnego opowiadania i tylko mu twarz krzepła, ciemniała w oczach. Dopiero po dłuższej chwili zwrócił się do Łozińskiego.

— Zastąpisz mnie, Szeroś, u filaretów przez kilka dni, jeżeli nadto spoianieję. A teraz zostawcie mnie. Pójdę sobie trochę na Antokol.

Wzruszony Teodor kiwną głową i głośno przełknął ślinę. Czeczot dla formy, bez przekonania, zaproponował swoje towarzystwo ale nie otrzymał nawet odpowiedzi.

Potem zostali we dwóch na rogu ulicy Zamkowej i patrzyli markotnie wślad za odchodzącym Zanem.

Mróz styczniowy skrzypiał pod nogami, zatykał nozdrza i palił w piersiach. Każdy łyk zimnego powietrza upajał jak mocna wódka. Głęboki, sinawo połyskujący śnieg zazgradzał drogę. Zan brnął przez zasypane bulwary, parł naprzód przez wzmagającą się zawieję.

Nieliczni w tem miejscu i o tej porze przechodnie oglądali się na niego ze zdziwieniem. Na Antokolskiej drodze było zupełnie pusto i jeszcze bardziej śnieżnie. Wiatr podrywał śnieg i przesypywał z przykrym, suchym szelestem. Na czarnem niebie nie było gwiazd, kościół świętego Piotra majaczył widmowo na końcu drogi.

Zan machinalnie skręcił wprawo, na małą boczną ścieżynkę, wijącą się między płotami. Płoty skończyły się bardzo szybko, zaszumiał Zanowi nad głową ten sam, dobrze znajomy las, gdzie na wiosnę... oni oboje z Felą... owego niezapomnianego wieczoru...

Stanął pod sosną, oparł się plecami o gruby, kostropaty pień i przymknął oczy. Jakiś ten szum drzewny był teraz inny: głuchy, żałosny... jakby trwożny... I ta niesamowita białość na ziemi... i ten kir na niebie... Tak. Wszystko się skończyło i nigdy już, nigdy nie zacznie się na nowo.

Wątpić w słowa przyjaciół? Jakżeż można? Alboż nie dali tylokrotnych dowodów najwierniejszej życzliwości? Albożby zranili mu serce, gdyby mieli jeszcze jakiekolwiek wątpliwości? Zresztą... cóż w em niebywałego, że Polka idzie za moskala? Zdarzało się to nieraz i jeszcze nieraz się zdarzy... Któż wie, jak tam było? Może jej rodzice kazali? Trudnoż wymagać od szesnastoletniej panienki, w surowym posłuszeństwie chowanej, żeby zdobyła się na hart ducha potrzebny do sprzeciwu rodzicielskiej woli... A Fela jest wrażliwa.. nerwowa... Niewolno utrudniać jej życia niewczesnymi wyrzutami... Cóż to mówił Teodor? że ona sama pragnie tego potwornego małżeństwa? Bajki! W to jedno nie sposób uwierzyć. Takiej krzywdy nie wolno robić ukochanej. Ach, odejść w milczeniu, niczem jej nie zasmucić!... Nawet tych wiosennych narcyzów nie odsyłać, ani promienia kruczych włosów... Już najlepiej nie zobaczyć jej wcale, usunąć się jej z drogi odrazu i na zawsze. Niech żyje, jak potrafi najspokojniej, miła — przemiła... A jeżeli jednak Teodor mówił prawdę? Boże ratuj!

Otrząsnął się z zimna i ze zgrozy, owinął się silniej w płaszcz. Zimno będzie teraz przez całe życie...

Ale nie! Pozostaną zawsze bracia — filomaci i wspólna z nimi praca dla powszechnego dobra. Któżby się mógł uważać za nieszczęśliwego, mając takie perspektywy przed sobą?

Twarz mu zziębła. Roztarł ją obu rękami. Śnieg sięgał prawie kolan, był miękki i puszysty; Zan ruszył przed siebie niebardzo wiedząc, czy wraca do miasta, czy też odchodzi głębiej w las. Z trudem wyciągał i przestawiał kostniejące nogi. Majaczyły mu w pamięci wszystkie dawne spotkania z Felą, uzmysławiały się na nowo wszystkie nadzieje i marzenia.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 78
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.
Redaktor odp. Zygmunt Babicz